Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 129. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

17. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow. | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# W zachodniej stolicy Polski.

„Wyłania się dziś — pisze p. minister Kwiatkowski — dzieło wielkie, skoncentrowane w jednem miejscu Polski, ale obejmujące pracę i wysiłek całego społeczeństwa, od wybrzeży Bałtyku po krańce Karpat, od Katowic aż po drogą każdemu Polakowi ziemię wileńską. Gdybyśmy zaś zmierzyli ten dokonany wysiłek miarą sił materjalnych i finansowych, miarą jego kosztu, to można bez wszelkiej dowolności i przesady stwierdzić, iż w stosunku do wymiarów tej Wystawy koszt jej jest najniższy, najskromniejszy, najmniejszy ze wszystkich podobnych akcyj całego świata. Jest to więc niejako nauka dla całej Polski, nauka oszczędności przy realizowaniu wielkich celów — wielka zasługa Poznania i kierownictwa Wystawy".

Jest to także nauka samopomocy, gdyż rząd — poza urządzeniem kilku własnych pawilonów — stoi zdala od całej imprezy. „Jeśli idzie o sprawę mobilizowania finansów — powiada dyrektor Wystawy Dr Wachowiak — to z wyjątkiem promesy na jeden miljon zł. subwencji ze strony miasta Poznania, troskę o resztę pozostawiono zarządowi Wystawy. Wysiłek, jaki tu został dokonany, nie ma sobie równego w historji wystawnictwa". Czytając te słowa pamiętać trzeba, że budżet Wystawy wyniesie ponad 45 miljonów złotych.

Zacytujmy jeszcze jedną opinję. P. Appenszlak z żydowskiego „Naszego Przeglądu" opowiada, że przybył w niesamowitym nastroju do Poznania, gdyż „z tego to wielkiego generatora skrajnego nacjonalizmu szły na kraj cały hasła wypierania z miast ludności nierdzennej, odżydzania, purytanizmu sarmackiego (?), surowej bezwzględności wobec wszystkiego, co nie odpowiada zasadzie: swój po swoje". P. Appenszlak spodziewał się zastać w Poznaniu „sobkowstwo, zaściankowość i obojętność dla wszystkiego, co nie mieści się w naszym obrębie egoistycznej odmiany (!) patrjotyzmu". Jakże znamiennym jest ten pogardliwy pogląd żyda na patrjotyzm! Żydowskiemu publicyście wydaje się, że patrjotyzm, a już zwłaszcza dążenie do utrzymania handlu w polskich, nieżydowskich rękach, jest przejawem kulturalnego zacofania i „małych (!) aspiracyj"... Uważa on zatem, że Polak o wielkich aspiracjach i wyzuty ze sabkowstwa nie powinien ani zajmować się handlem, ani w polskim sklepie kupować... W ten sposób my Krakowianie, wyprzedający żydom domy i zapadający sami w coraz większą nędzę — realizujemy najlepiej żydowski ideał Polaka o wielkich aspiracjach...

Ale oto konstatuje żydowski dziennikarz ze zdumieniem, że w stolicy tej „zaściankowości" poznańskiej zrodziła się całkiem „nowoczesna, energiczna, praktyczna, na zdrowej kalkulacji oparta, śmiała i nawskroś europejska inicjatywa upamiętnienia dziesięciolecia Niepodległości wielkim przeglądem dorobku Polski we wszystkich dziedzinach produkcji gospodarczej i kulturalnej". P. Appenszlak kiwa ze zdumieniem głową nad tym „silnym kontrastem" między twórczą koncepcją Wystawy a ideologją społeczno-polityczną Poznania. Zostawmy go z tem zdziwieniem, które jest najwymowniejszą pochwałą Poznaniaków i ich olbrzymiego dzieła. Nie tylko zresztą żydzi lekceważyli dotąd naszą zachodnią dzielnicę, ale i wielka część t. zw. „postępowych" Polaków, zwłaszcza z b. zaboru rosyjskiego. Wystawa będzie dla obu tych grup dowodem, że patrjotyzm gospodarczy nie tylko nie ogranicza horyzontów myślowych, ale wręcz przeciwnie rozszerza je ogromnie przez pobudzenie aktywności, przez wyrabianie zmysłu rzeczywistości i praktycznej wiedzy o życiu. Tylko narody przemysłowe i handlowe dokonały wielkich odkryć, pchnęły cywilizację potężnie naprzód i zdobyły pierwsze miejsce w historji. Żydowski publicysta nie odważyłby się nawet radzić aryjskim Anglikom, by na rzecz żydów z Whitechapel zrezygnowali ze światowego handlu. Tylko w Polsce jest możliwem, że najzdrowszy instynkt samozachowawczy narodu i najrozumniejsze jego dążenie zwalczane jest przez żydów jako „sobkowstwo", „zaściankowość" i „małe aspiracje"...

Wystawa Poznańska sprowadzi pod tym względem — mamy nadzieję — zupełny przewrót poglądów. Zamknie okres romantyzmu i otworzy wrota dla pozytywizmu narodowego. Pozytywizm oznacza opanowanie wszechstronne rzeczywistości, rozwój kultury tak duchowej, jak i materjalnej, położenie granitowych fundamentów pod tęczę wielkich aspiracyj. Żadne miasto nie jest powołane do kierowania narodem w tej pracy poza Poznaniem, który z dniem dzisiejszym staje się zachodnią stolicą państwa i — jak za Bolesławów — głównem ogniskiem walki o wielką, bogatą i potężną Polskę.

Witamy otwarcie P. W. K. jako wielkie wydarzenie w naszych dziejach, witamy je z radością i patrjotyczną dumą. Orjentacja na Poznań jest dziś i hasłem i ocaleniem Polski.

**ax.**

## Proroctwa przedwyborcze anglików

**Wiedeń,** 15. 5. (PAT). Poseł do parlamentu angielskiego, Sidney Webb, i jego małżonka wygłosili wczoraj we Wiedniu odczyt o **stosunkach politycznych w Anglji.**

Mr. Webb sądzi, **że partja robotnicza uzyska przy nowych wyborach 8—9 miljonów głosów, konserwatyści 7—8 miljonów.** Partja robotnicza uzyska, jego zdaniem 80—100 mandatów, skutkiem czego **zwiększy się liczba posłów partji robotniczej do 240—260.** Konserwatyści stracą 100—120 mandatów, wobec czego **liczba ich zmniejszy się na 290—300 mandatów.** Najmniej pewna jest ocena samej partji liberalnej. Przypuszczalnie zyskają oni 20—40 mandatów, a zatem będą rozporządzali 60—80 mandatami. W ten sposób obecna większość konserwatywna, która obejmowała więcej, niż dwie trzecie Izby Gmin, obniży się do małej większości, a może nawet do znacznej mniejszości. Przyszły rząd będzie tedy rządem bezsilnej większości. Nowy parlament nie będzie długotrwały. Pożyje conajmniej rok, lub dwa lata.

**Pani Webb oświadczyła, że nie zgadza się we wszystkiem z tem, co powiedział jej mąż.** Zwiększony udział kobiet w wyborach, będzie miał wielki wpływ na ogólną politykę. Kobiety pojmują politykę o wiele poważniej, niż mężczyźni. Wszystkie stronictwa zgodne są z tem, że polityka staje się coraz bardziej kwestją nauki, i że rola rzeczoznawców zyskuje coraz bardziej na znaczeniu. Pani Webb obawia się jednak fanatyków prawicowych i lewicowych.

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział II. karny, jako prasowy.
Dnia 15 maja 1929 r.
L. cz. Pr. II. 63/29.

**W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!**

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie, na niejawnem posiedzeniu orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzplitej z 10 maja 1927 Dz. up. Nr. 45 poz. 398, dokonane dnia 10 maja 1929 przez Starostwo Grodzkie w Krakowie do L. 61/Pras/29 zajęcie czasopisma p. t. „Głos Narodu" Nr. 144 z dnia 12 maja 1929 z powodu treści artykułów p. t. „Katowicka „Polonia" ma słuszność pisząc", a to od słów „wstydem" do słów „musieli", gdyż treść powyższego ustępu zawiera znamiona z art. 58 prawa prasowego.

Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozp. Prez. Rzplitej zakazuje się Redakcji czasopisma „Głos Narodu" rozpowszechniania zajętego artykułu. oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia.

Podpis nieczytelny.



# P. P. S. uniemożliwia zwołanie Sejmu.

**Warszawa.** 15 5. (Tel. wł.) We środę obradował **Centralny Komitet Wykonawczy PPS.** Podczas obrad **nie rozpatrywano** wcale postulatu wysuniętego przez Klub Narodowy i „Piasta" **zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, jeszcze bowiem dawniej stronnictwa lewicowe wypowiedziały się przeciwko zwoływaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej,** na lato, a wypowiadają się raczej za zwołaniem sesji sejmowej **na wrzesień.** Bez podpisów lewicowych **centrum Sejmu i Klub Narodowy** nie posiadają **przewidzianej przez konstytucję** ilości podpisów dla zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu.

# Pawilon poczty na P. W. K. został już otwarty.

**Poznań,** 15. 5. (PAT) Dziś rano przybył do Poznania minister poczt inż. Boerner w towarzystwie szeregu wyższych urzędników Ministerstwa. O godz. 9 rano dokonał **uroczystego otwarcia pawilonu Ministerstwa Poczt i Telegrafów na Powszechnej Wystawie Krajowej.** Pawilon ten jest już zupełnie wykończony i od kilku dni czynny jest w nim Urząd pocztowy i telegraficzny. W akcie otwarcia pawilonu wzięli udział: min. **Bertoni,** wojewoda **Borkowski,** prezes poznańskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów **Kaźmierczak,** wiceprezes inż. **Dębicki,** przedstawiciele PWK., oraz liczne grono urzędników Poczt i Telegrafów. P. Kaźmierczak wygłosił przemówienie, w którem m. i. podziękował Ministrowi Poczt i Telegrafów za pomoc przy budowie pawilonu. W odpowiedzi minister Boerner podkreślił, że **jakkolwiek wystawa zostanie dopiero jutro uroczyście otwarta przez Prezydenta Rzpltej, Poczta uważa, że już w przeddzień oficjalnego otwarcia Wystawy powinna uruchomić swój pawilon i że już dziś powinna tę radosną wieść roznieść po całej Polsce.**

### PREZYDENT RZPLITEJ Z RODZINĄ WYJECHAŁ NA P. W. K.

**Warszawa,** 15. 5. (PAT). Dziś o g. 12 w południe pociągiem specjalnym wyjechał do Poznania na uroczystostości związane z otwarciem P. W. K. **Prezydent Rzplitej.** Prezydentowi towarzyszą w podróży: Pani Mościcka, wicem. Konarzewski, córka, p. Zwisłocka, syn, radca Michał Mościcki, i inni.

## P. Piłsudski nie bierze udziału w otwarciu

**Warszawa.** 15 5. (Tel. wł.) W ciągu środy wyjechał do Poznania P. Prezydent Rzplitej oraz **cały rząd** bądź to koleją, bądź też samochodami. **Wyjątek** stanowi **p. minister spraw wojskowych,** który, jak wiadomo, **wyjechał w charakterze prywatnym do Wilna na kilka dni.** Wieczorem wyjechał do Poznania **cały korpus dyplomatyczny z wyjątkiem jedynie posła niemieckiego Rauschera. Poselstwo niemieckie nie wysłało na otwarcie wystawy w Poznaniu żadnego przedstawiciela.**

**Warszawa** 15. 5. (Telef. wł.). „Nasz Przegląd" dowiaduje się z Wilna, że podobno w **Wilnie auto marsz. Piłsudskiego, w którem** jechał marsz. Piłsudski z adjutantami, zderzy**ło się z drugiem, przejeżdżającem autem, które zostało uszkodzone.** Zarówno marsz. Piłsudski, jak i jego otoczenie, **nie odnieśli żadnego szwanku.**

### ZAOSTRZENIE SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA I WALKI ZE SPEKULACJĄ.

**Warszawa.** (AW.) W związku z otwarciem P. W. K. w Poznaniu władze przystąpiły do **energicznej akcji, celem zapewnienia porządku oraz przeszkodzenia wzrostowi drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.** W związku z tem odbyła się w Poznaniu konferencja pod przewodnictwem dyrektora departamentu samorządowego p. Zabierzowskiego z udziałem woj. poznańskiego D. Borkowskiego.

Powołano specjalne komisje celem wyznaczenia **kalkulacji cen w hotelach poznańskich; przekroczenie tych cen będzie uważane za lichwę.** Następnie powołano komisje ekspertów branżowych celem wyznaczenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, które to ceny będą podane do wiadomości publicznej Min. spraw Wewn. w porozumieniu z min. Sprawiedliwości przeprowadza **specjalną akcję przeciwko lichwie.** Mają być wyznaczeni specjalni sędziowie. **Ilość policji będzie powiększona o 192 posterunkowych, mundurowych i 30 funkcjonarjuszów śledczych.**

### NOWY BUDŻET NIE MOŻE PRZEKROCZYĆ NORM Z BIEŻĄCEGO ROKU.

**Warszawa.** 15 5. (Tel. wł.) W myśl rozporządzenia ministra skarbu **przystąpiły wszystkie władze centralne** do opracowywania **projektu budżetowego każdego resortu na rok 1930/31.**

W instrukcji minister skarbu zwrócił uwagę, że projekty budżetowe **nie mogą pod żadnym warunkiem przekraczać norm, jakie zawierały preliminarze budżetowe na rok budżetowy bieżący.** Do opracowania swojego budżetu przystąpi ministerstwo skarbu po **otrzymaniu informacyj ze wszystkich ministerstw.** Preliminarz budżetowy na rok 1930/31 na pewno nie przekroczy sum budżetu tegorocznego.

# O czem piszą inni?...

## Bilans pomajowego trzechlecia.

O rocznicy przewrotu majowego piszą znacznie więcej pisma opozycyne, niż sanacyjne.

**„Gaz. Warszawska“** (nr. 139) w artykule „W sieci“ twierdzi, że naczelne hasła obozu majowego zostały skompromitowane.

„Pomimo skrzętnych poszukiwań nie zdołano skonstruować oskarżeń o nadużycia przeciwko przywódcom politycznym zwalczanych stronnictw; sprawy wytoczone pomniejszym urzędnikom okresu przedmajowego **skończyły się uwolnieniem oskarżonych.** Natomiast odbyły się już, obecnie odbywają się i jeszcze długo odbywać będą procesy, których „bohaterowie“ w ten czy inny sposób przyprzęgnięci do rydwanu sanacyjnego, popełniali zwyczajne oszustwa i defraudacje; nazwiska znane, przytoczyliśmy ich dosyć — i my i inni“.

Drugie główne hasło: walka z partyjnictwem zostało również zdyskredytowane. Be Be jest partją.

„Bo czemże, jeśli nie partją — w najgorszem tego słowa znaczeniu — jest gromo ludzi o sprzecznych poglądach polityczno-gospodarczych, o jaskrawie przeciwnych tendencjach w stosunku do zagadnienia walki o niepodległość, o wogóle zupełnie innej kulturze politycznej, związanych jedynie prawdziwą czy udaną **wiarą w jednego człowieka.** To jest właściwa „partja“, od której nie tylko moralnie wyższemi, ale i pożyteczniejszemi dla kraju są stronnictwa, działające na podstawie pewnego, ogólnie znanego programu politycznego“.

Pisma sanacyjne stwierdzają również, że wiele nadziei zostało zawiedzionych, lecz pocieszają się... zamianą poselstwa włoskiego na ambasadę, która dokonała się właśnie w rocznicę przewrotu. Np. **„Kurjer Poranny“** pisze:

„Wszelkie wysiłki skoordynowania pracy rządu z pracą sejmu w tych warunkach, jak dotąd spełzły na niczem. **Praca nad reformą konstytucji nie posunęła się ani o krok naprzód.** Daje to powód do poważnych trosk o dalszy układ życia wewnętrznego. Na szczęście nie brak i symptomów pozwalających z ufnością patrzeć w przyszłość“.

## Zw. Inwalidów a „Federacja“.

Obóz „sanacyjny“ chce przeciągnąć Związek Inwalidów do t. zw. „Federacji Obrońców Ojczyzny“. Nowy wydział wykonawczy przystąpienie to już postanowił. „Gaz. Warszawskiej“, która ten krok nazwała niezgodnym ze statutem Związku Inwalidów, przysłano sprostowanie, którego autorowie twierdzą, że wszystko jest w porządku.

Na to „Gaz. Warszawska“ odpowiada:

„W sprawie przystąpienia Związku do Federacji, nie zaprzeczamy, że wydział wykonawczy, prowadząc rokowania w tej kwestji, postąpił zgodnie z uchwałą Rady Głównej, natomiast nie miał upoważnień do podpisania wstąpienia do Federacji, gdyż ta sama uchwała Rady Głównej zastrzegała jej ostateczną decyzję, którą niewiadomo, jakiem prawem wydział powziął bez zasięgania zdania Rady“.

Inne twierdzenie, jakoby mianowanie poprzedniego zarządu przymusowego było oparte na protokole komisji międzyministerjalnej, stwierdzającej złą gospodarkę w Związku, również nie da się utrzymać. Komisja bowiem skąpe wyniki swego śledztwa ogłosiła dopiero tuż przed kongresem Związku Inwalidów (3 i 4 marca 1929 r.), a wtedy już od kilku miesięcy istniał sanacyjny zarząd przymusowy.

## Przed rocznicą „Rerum Novarum“.

**„Dziennik Bydgoski“** w artykule poświęconym rocznicy Encykliki „Rerum Novarum“ wskazuje na niekonsekwencje i ewolucje systemu przeciwnego, t. j. socjalizmu. Porzucił on

„częściowo niektóre nierealne zasady, przystosował się do istniejących warunków i temu zawdzięcza w niektórych krajach swe powodzenie.

Niegdyś głosił Marks, że proletarjat nie ma ojczyzny i że nie ma do stracenia nic, prócz kajdan. Przywódcy socjalizmu liczyli na to, że bogactwo zgromadzi się w rękach nielicznych jednostek, którym kiedyś zrozpaczony, na dno nędzy zepchnięty proletarjat krwawą rewolucją władzę na zawsze odbierze. Dzieje potoczyły się innym torem. Nawet socjaliści popierają teraz wbrew swym tezom dążenia robotników do posiadania np. własnych domków z ogródkami. Mimo teorji o koncentracji wartości popierają wszędzie reformy rolne, rozdrabniające ziemię, zwiększające liczbę drobnych posiadaczy. Życie zmusza też socjalistów do coraz częstszego współdziałania z kapitalizmem, do uczestniczenia w rządach wespół z partjami, broniącemi kapitału“.

Natomiast Encyklika „Rerum Novarum“ jest zawsze aktualna. Nic ze swej wartości nie straciła.

# Czy wiesz o tem, Marksie?

## Walka między socjalizmem a bolszewizmem.

Coraz bardziej utwierdza się przekonanie w świecie, że Komintern moskiewski przywiązywał dużą wagę do rewolty berlińskiej w dniu 1 maja. Prawdopodobnem jest, że nie wyobrażał sobie, by berlińskie rozruchy mogły do rowadzić do przewrotu komunistycznego w Niemczech i do stworzenia sekcji niemieckiej w S. S. S. R. Za to pewnem jest, że, kiedy w Moskwie odebrano wiadomości o rozruchach, zwłaszcza kiedy się pokazało, że rozruchy trwają w dniu 2 i 3 maja, zaczęto poprostu na głowie stawać w Moskwie, by rewoltę przedłużyć, poprzeć ją, a nawet przenieść na kraje sąsiednie. Policja paryska jest w posiadaniu dokumentów, stwierdzających łączność paryskich komunistów z berlińskimi w dniu 2 i 3 maja.

Jednak — naprózno! Rewolta berlińska została stłumiona krwawo przez socjalistyczne władze bezpieczeństwa w Berlinie, a paryscy komuniści musieli wobec twardej postawy min. Tardieu zrezygnować z wszelkich planów wywołania rozruchów w stolicy Francji.

Epilog tych zajść rozgrywa się w tej chwili w Berlinie i w Moskwie.

W Berlinie przyszło do awantur na terenie parlamentu Rzeszy i na terenie sejmu pruskiego. Posłowie komunistyczni podnieśli i w parlamencie i w sejmie protest przeciw „socjalistycznym mordercom“ (!), a min. spraw wewnętrznych Prus, Grzesińskiego, socjalistę, nie wahali się zakwalifikować najostrzejszem, jakie zna słownik niemiecki, wyrażeniem — **Bluthund.** Kiedy zaś Grzesiński zabrał głos dla wygłoszenia mowy, porwali się komuniści ze swoich miejsc i zaatakowali ministra, który tylko dzięki pomocy posłów socjalistycznych, zdołał uniknąć czynnego znieważenia.

Najbardziej jednak emocjonującym momentem w tych awanturach była zapowiedź rzucona publicznie przez komunistę Kaspera. Świadczył mianowicie, że — partja komunistyczna w Niemczech nie była jeszcze przygotowaną do rewolucji w dniu 1 maja, „była nawet zaskoczona siłą rewolucyjnego nastroju“, który w tym dniu i następnych opanował masy robotnicze Berlina. Ale dnie te pouczyły ją, że w proletarjacie niemieckim drzemią tendencje rewolucyjne i że te tendencje już wkrótce wzrosną do nieznanej dotąd potęgi.

**„W dniu więc 1 sierpnia** — mówił — **komuniści wbrew prezydentowi policji i wbrew „Schupo“, będą demonstrowali przeciw burżuazji... Wzywamy masy robotnicze, aby się zebrały do naprawdę zbrojnego powstania** (zum wahrhaft bewaffneten Aufstand) **i do zwycięskiej walki z tem państwem i z jego policyjnym socjalizmem“.**

Jakkolwiek rewolucji nie zwykło się zapowiadać na 4 miesiące naprzód, słowa jednak pruskiego komunisty nie zostały rzucone na wiatr. Równocześnie bowiem dowiadujemy się, że Komintern w Moskwie wydał rozkaz do wszystkich partyj komunistycznych, by się na 1 sierpnia przygotowały do „zbrojnych demonstracyj“ przeciw burżuazji i przeciw socjalizmowi. To więc, co mówił komunista pruski w Berlinie, jest tylko prostem zastosowaniem się do otrzymanego z Moskwy rozkazu.

Z tych faktów należy wyciągnąć **pewne wnioski...** Pierwszym z nich jest ten, że **Moskwa bardzo mocno interesowała się pierwszym maja w Berlinie,** a to pod wpływem wiadomości, które stwierdzały wyradzanie się demonstracyj komunistycznych w walkę z władzami bezpieczeństwa. Tego jej zainteresowania dowodzą w szczególności antyniemieckie manifestacje w Moskwie i Petersburgu, przeciw którym p. Dirksen protestował ostatnio wobec rządu sowieckiego.

Drugi wniosek jest ten, że **Komintern zaczyna liczyć obecnie coraz więcej na siły niemieckiej partji komunistycznej.** I nie bez podstaw... Partja ta reprezentowana w Reichstagu przez klub, liczący blisko 60 posłów, stanowi w kraju dużą siłę i wywiera na masy robotnicze wpływ olbrzymi. Pokazało się to w dniach 1, 2 i 3 maja, kiedy znaczne grupy komunistów poszły do walki z policją, a dwie dzielnice Berlina przemieniły się na plac boju. W najbliższym czasie ma się stać partja komunistyczna Niemiec najważniejszą sekcją Kominternu w Europie, ma porywać sekcje innych krajów do walki i przygotować grunt dla przewrotu.

Trzeci zaś wniosek jest ten, że **dzień 1-go sierpnia będzie próbą sił między komunizmem a „burżuazją“** i socjalizmem; będzie próbą, czy proletarjat Europy, szczególnie Rzeszy niemieckiej, dojrzał do rewolucji i do „dyktatury proletarjatu“.

Tak się obecnie przedstawia sytuacja w świetle berlińskiego „pierwszego maja“ i w świetle rozkazów wydanych przez Komintern. Najciekawszym jednak w tem wszystkiem jest **stosunek Kominternu do socjalizmu.**

Stosunek ten nie był zawsze i wszędzie jednolitym... Komintern np. karesował często austrjackich socjalistów, ideowo zresztą bardzo zbliżonych do bolszewizmu. Przez pewien czas także francuskich socjalistów. Ostro zwalczał natomiast Labour Party, a teraz do gwałtownej ofenzywy przeszedł w stosunku do socjalistów niemieckich.

I w II. Międzynarodówce socjalistycznej nie brakowało cichych sympatyków bolszewizmu. Rządowy „Przedświt“ ustawicznie podejrzywa P. P. S. o uleganie wpływom Kominternu. Jest to jednak prawdopodobnie tylko trick agitatorski w walce z konkurencyjną partją. Niewątpliwie jednak nie brak w socjaliźmie austrjackim i francuskim zamaskowanych bolszewików; są to ci, którzy nawołują do „jednolitego frontu proletarjatu“.

Ostatnie wypadki w związku z pierwszym majem dowodzą, że się zanosi na zaostrzenie stosunku bolszewizmu do socjalizmu i na ostateczne zerwanie z myślą o jednolitym froncie przeciw „burżuazji“. Socjalizm jest już bez wahania traktowany przez Komintern jako pachołek kapitalizmu i burżuazji. **A najbliższa walka w dniu 1 sierpnia ma być właśnie przeciw socjalizmowi wymierzona.**

W cóż się obróciło hasło Marksa: „Proletarjusze wszystkich krajów — łączcie się“? Jak za jego życia, tak i po jego śmierci okazało się pustym dźwiękiem. Więcej, bo stało się zarzewiem śmiertelnej walki bratniej... **Czerwone sztandary ociekają dziś krwią robotniczą, przelaną przez socjalistów.**

**Czy wiesz o tem, Markcie?** **W. Z.**

# Coś się psuje w Be Be poznańskiem!

Prasa poznańska przynosi ciekawe szczegóły z obrad sejmiku wojewódzkiego w dniu 13 b. m. Miano w tym dniu dokonać wyborów prezesa Wydziału wojewódzkiego i jego członków. B. B. chciał narzucić swojego człowieka. Drobne klubiki do niego się przyłączyły tak, że z 19 posłów wzrósł do liczby 36 posłów. Aliści kiedy sobie B. B. radził, kogo z siebie na urząd prezesa desygnować, dwa stronnictwa NPR. i Piast zgłosiły kandydaturę posła Trzcińskiego z B. B., zresztą poważnego obywatela. B. B. skonsternowane tym wypadkiem nie wiedziało co robić. W końcu B. B. zdecydował się zgłosić kandydaturę p. Zaleskiego, którego nawet nie znano. Zaproszono p. wojewodę Dunin Borkowskiego. P. wojewoda przybył, wygłosił referat o administracji i był zmuszony patrzyć na rozłam w klubie B. B. Oto bowiem tuż przed wyborem prezesa Wydziału zgłoszono nowy klub „Porozumienia Gospodarczego z Rządem“ (P. G. z R.), złożony z 21 posłów. Przy B. B. zostało już tylko 15. W końcu prezesem wybrany został pos. Trzciński. Otrzymał 62 głosy. „Nowy Kurjer“ do tego sprawozdania dodaje uwagę:

„Przykład poznański powinien być dla władz wskazówką, jak postępować nie trzeba. Albo jest samorząd, albo go niema. **Nie można żądać od obywateli, aby głosowali na rozkaz“.**

# Chłodna mowa Mussoliniego.

Mowa, którą Mussolini wygłosił w dniu 13 maja w parlamencie włoskim przy ratyfikacji układów laterańskich, odbiega i tonem i treścią od tego, co „Duce“ dotąd mówił w tej sprawie. Ze streszczenia podanego przez PATa wynikałoby, że Mussolini jest niezadowolony z głosów społeczeństwa, które w traktatach laterańskich widzą gwarancję pełnej wolności Kościoła w państwie włoskiem, i że tę wolność chciałby nieco ograniczyć. Z oceną jednak tej mowy **musimy się wstrzymać, aż nas dojdzie dosłowny jej tekst.**

Warto jednak przytoczyć telegram rzymski wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ tłomaczący, dlaczego mowa Mussoliniego zawierała akcenty polemiczne.

Oto przed Mussolinim w dniu 12 bm. przemawiał poseł Garibaldi, pochodzący z rodziny słynnego rewolucjonisty. Zwrócił się on przeciw „zbyt wielkim nadziejom“, które katolicy łączą z układami laterańskiemi. I oświadczył, że konkordat zawarty należy uważać nie za „punkt wyjścia“ do stawiania nowych postulatów, ale za — maksimum tego, co w tej sprawie katolicy mogli osiągnąć. Zakończył zaś swoją mowę Garibaldi zwrotem, który brzmiał jak groźba i który w katolickich kołach wywołał najgorsze wrażenie. Powiedział mianowicie, że **„cała Italja gotowa jest w razie potrzeby przeszkodzić temu, by Włosi jutrzejsi musieli jeszcze raz zrobić duchowe risorgimento“.**

Mussolini nawiązał swoją mowę do oświadczeń Garibaldiego, ale zamiast polemiki z niemi przeprowadzał polemikę z głosami katolików.

# Podjęcie stosunków dyplomatycznych Watykanu z Irlandją.

W wyniku trwających od pewnego czasu rokowań pomiędzy rządem wolnego państwa Irlandji a Watykanem w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych rząd dubliński ogłosił następujące oświadczenie:

Rząd Irlandji zwrócił się do Ojca św. z prośbą o podjęcie stosunków dyplomatycznych pomiędzy stolicą świątą a wolnem państwem irlandzkiem. Papież przyjął tę propozycję. Natychmiast po zakończeniu rokowań Watykan wyśle do Dublina swego przedstawiciela, podczas gdy Irlandja równocześnie mianuje swego dyplomatycznego przedstawiciela przy stolicy świętej.

# Życie akademickie.

## Kat. Młodzież Nar. łączy się z „Odrodzeniem“.

W lecie 1926 r. w warszawskiem kole „Odrodzenia“, Stow. Mł. Akad. nastąpił rozłam. Grupa secesjonistów założyła nową organizację pod nazwą „Katolicka Młodzież Narodcwa“. Po niespełna trzech latach grupa ta wraca ponownie do „Odrodzenia“. 5 maja zakończono w Częstochowie układy w sprawie połączenia obu organizacyj. Członkowie Kat. Mł. Nar. będą przyjęci do „Odrodzenia“, a jej senjorowie do Związku Senjorów „Odrodzenia“.

Z dorobku ideowego Kat. Mł. Nar. należy wymienić „Deklarację ideową’, oraz kilka zeszytów miesięcznika „Bez przyłbicy“, który będzie nadal wydawany już jako organ „Odrodzenia“.

## Walka o „Bratnią Pomoc“ w Wilnie.

Na zebraniu wileńskiej Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akademickiej, które się odbyło w połowie marca bież. roku, prezesem Zarządu wybrano — jak już pisaliśmy — p. Henryka Dembińskiego z „Odrodzenia“. Wybór ten został jednak zakwestjonowany przez kuratora, prof. Komarnickiego, gdyż p. Dembiński nie miał jeszcze 21 lat. Wobec tego w dniu 9 maja odbyły się ponowne wybory. Starły się dwa obozy: Międzystowarzyszeniowy Blok Gospodarczy, zorganizowany przez **„Młodzież Wszechpolską“,** oraz Blok Reform Samopomocowych, któremu przewodziło **„Odrodzenie“.** Ten drugi poniósł klęskę. „Mł. Wszechpolska“ odniosła zwycięstwo głównie dzięki temu, że rozgłaszała jakoby p. Dembiński dążył do zmiany charakteru narodowego „Bratniej Pomocy“. Faktem jest jednak, że tylko Białorusini i Litwini zgłosili wniosek o skreślenie z nazwy Towarzystwa słowa „Polskiej“, natomiast p. Dembiński zgłosił jedynie poprawkę, że przymiotnik „polski“ należy brać w znaczeniu państwowem, a nie narodowem. Podobna uwaga widnieje w statucie ogólnego Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej i tam członków „Mł. Wszechpolskiej“ nie razi. Wywoławszy wrażenie, że poprawka p. Dembińskiego grozi osłabieniem polskości „Bratniej Pomocy“. zdołali przywódcy Bloku Gospodarczego pozyskać dla siebie większość młodzieży. Skreślono wogóle z porządku dziennego punkt dotyczący zmian w statucie, poczem prezesem „Bratniej Pomocy“ wybrano p. **Babickiego.** Otrzymał on 480 głosów. Kandydat „Odrodzenia“, p. Bernard **Rusiecki,** popierany także przez młodzież lewicową, otrzymał 322 głosów.

„Odrodzenie“ podniosło jeszcze sprawę oszczerczych ulotek, drukowanych przez przeciwników p. Dembińskiego. Ale wniosek w sprawie potępienia takich metod został również odrzucony, wobec czego sprawa zostanie załatwiona poza „Bratnią Pomocą“.

## Imieniny kapelana akademickiego w Krakowie.

W dniu święta Wniebowstąpienia Pańskiego obchodziło „Odrodzenie“ i katolickie korporacje: „Constantia“ i „Jagiellonia“ uroczystość imienin Ks. Dr. Stan. Sapińskiego. Po wysłuchaniu Mszy św. ze śpiewem gregorjańskim w kaplicy SS. Urszulanek, odprawionej na intencję ks. kapelana, udano się na śniadanie do lokalu „Odrodzenia“. W ujmujących przemówieniach wyrazili przedstawiciele młodzieży głębokie uczucia, jakie w niej wzbudziło szczere oddanie się kapelana dla sprawy krzewienia katolicyzmu na niwie akademickiej.

Ks. kapelan w odpowiedzi zaznaczył, iż dzieło jego, którego się podjął dla Chrystusa, jest dopiero rozpoczęte. Obecnie wszystkie jego siły są zwrócone w kierunku **zbudowania Katolickiego Domu Akademickiego,** który stworzy realne podstawy dla działalności Akademickiej kapelanji. Dom ten będzie ogniskiem, z którego naprawdę promieniować będą ideały katolickie, w którem wykuwać się będą Chrystusowe charaktery. Praca kapelana akademic-

kiego bez takiego środowiska pozostanie bezskuteczną krętaniną, ograniczającą się do jednorazowych dorywczych wystąpień, pozbawioną systematyczności, nieobliczoną na odległą przyszłość. A więc naprzód musi stanąć dom.

## Powrót Pielgrzymki Polskiej z Ziemi Świętej.

Zwiedziwszy Konstantynopol, zatrzymaliśmy się jeszcze 10 maja w stolicy Rumunji, Bukareszcie. W dniu tym Rumunja obchodziła święto narodowe i rocznicę 10-lecia utworzenia Wielkiej Rumunji. Miasto udekorowane flagami i dywanami, wieczorem wspaniała iluminacja, na ulicach ruch niesłychany. Zwiedzamy niektóre ważniejsze osobliwości miasta, najwięcej interesowało nas wzorowo urządzone, wielkie muzeum zoologiczne. W sobotę o godzinie 10 rano pielgrzymka nasza złożyła wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Obrzęd ten ku wielkiemu naszemu zdziwieniu odbył się bardzo skromnie, gdyż ze strony polskiej był z nami tylko sam konsul, a ze strony rumuńskiej zauważyliśmy tylko kilku młodych harcerzy!... Po nabożeństwie w katedrze, które odprawił ks. biskup Okoniewski, udaliśmy się na dworzec, by powrócić do ojczystego kraju. W niedzielę 12 maja o godzinie 6 po południu **stanęliśmy w Krakowie.** Z uczuciem prawdziwego żalu żegnaliśmy się ze sobą, udając się w rozmaite strony Polski, w ciągu bowiem całej pielgrzymki zżyliśmy się z sobą tak, że utworzyliśmy jakoby jedną rodzinę. Gorąco również dziękowali wszyscy pątnicy ks. biskupowi Okoniewskiemu za jego niezmordowane przewodnictwo podczas całej podróży. Serdeczne dzięki składaliśmy również Zarządowi Pielgrzymki, a zwłaszcza ks. dyrektorowi Czeszewskiemu z Poznania. W Europie, w Azji Mniejszej i na morzu prowadziło pielgrzymkę Towarzystwo „Francopol“ z Nicei, w Ziemi Świętej i w Egipcie OO. Asumpcjoniści z Francji. Mimo ogromnych przestrzeni, jakie musieliśmy przebywać, wśród nieznośnych upałów, dzięki nadzwyczajnej opiece Zarządu, nikt z pielgrzymów nie zachorował, nie czuliśmy nawet zmęczenia.

Po powrocie do kraju z wielkiem zdziwieniem przeczytaliśmy w „Kurjerku“ krakowskim list jakiegoś O. Stanisława, który ubolewa, że Pielgrzymkę naszą witano przy Grobie Pańskim w Jerozolimie **we francuskim języku** i że programy zwiedzań Ziemi Św. były wydrukowane również po francusku. Jest tam także napaść na naszego posła p. Zbyszewskiego, jakoby za mało interesował się naszą pielgrzymką! Przywilej witania pielgrzymek w Jerozolimie przysługuje Kustoszowi Ziemi Św. Trudno zaś wymagać, by Kustosz władał wszystkiemi językami. Przemówił do nas po francusku, ale tak serdecznie, że zdawało się, że przemawia do nas Polak. Zresztą jego przemówienie powtórzył zaraz na jego prośbę po polsku ks. biskup Okoniewski. Programy zaś były drukowane po polsku i mamy je z sobą, jako dowód nieprawdziwości tego, co pisze „Kurjerek“. Niezasłużoną również jest napaść na posła p. Zbyszewskiego, który okazał Pielgrzymce wiele serca i otaczał nas opieką podczas całego pobytu w Ziemi Św.

**Ks. St. Marchewka.**

## Na ziemiach Rzpltej.

### Klęska lewicy w Ostrowcu.

W Ostrowcu nad Kamienną odbyły się w ub. niedzielę wybory do rady miejskiej. Z ogólnej liczby 25 mandatów, 8 zdobyli żydzi, socjaliści 1, Be Be 2, lista „Jedności Narodowej“ 3, a zbliżona do niej lista „mieszczańska“ 11 mandatów.

### Nowe linje lotnicze w Polsce.

Wobec zakupienia przez „Lot“ nowych aeroplanów komunikacyjnych i wzmożonej frekwencji pasażerskiej do Poznania, wkrótce nastąpi uruchomienie kilku nowych linij powietrznych. I tak: z dniem 21 bm. uruchomione zostanie drugie połączenie lotnicze **między Warszawą a Katowicami,** z dniem 27 bm. powstanie nowa linja powietrzna **Katowice Poznań** i z powrotem, z dniem 1-go czerwca b. r. nowa linja **Poznań—Bydgoszcz—Gdańsk.** Z Warszawy do Katowic samoloty będą odlatywać o godz. 7.30 (przylot o 9.45) i o 16.15 (przylot o 18.45), z Katowic do Warszawy odlot o 7.30 (przylot o 9.45) i o 17.35 (przylot o 19.50). Z Katowic do Poznania odlot o godz. 8-ej, przylot do Poznania o 10.30; odlot z Poznania o 14.30, przylot doKatowic o 17. Rozkład lotów na linji Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk opublikowany zostanie później.



### Nowy dworzec w Zbąszyniu.

Do prac przygotowawczych kolejowej dyrekcji poznańskiej w Związku z Wystawą zaliczyć również należy budowę nowego obszernego dworca w Zbąszyniu, odpowiadającego znaczeniu tej stacji granicznej. Mimo niebywale ciężkich warunków atmosferycznych w czasie ubiegłej zimy, dworzec ten jest już na ukończeniu. W najbliższych dniach w gmachu nowego dworca rozpocznie swe czynności urząd celny.

### DZIWNE ZARZĄDZENIA KURATORA ŁÓDZKIEGO.

Kurator szkolny w Łodzi rozesłał do zarządów prywatnych szkół średnich ogólnokształcących w okręgu łódzkim dziwne zarządzenie. P. Kurator wzywa wszystkich właścicieli szkół aby do 20 b. m. wnieśli podania o zatwierdzenie dyrektorów na rok szkolny 1929/30. W następnych zaś latach podania takie mają być wnoszone do 15-go kwietnia.

W sferach pedagogicznych wywołało to słuszne zdziwienie, gdyż z tego rozporządzenia wynika, iż dyrektor ma być zatwierdzony na jeden rok. Nowości tej nie było nawet za czasów rosyjskich. Dyrektor raz zatwierdzony, zachowywał prawa aż do chwili, gdy albo sam zrezygnował, albo władza cofała swe zatwierdzenie na skutek stwierdzonego przewinienia.

### POLICJA ZAJĘŁA SIĘ OCHRONĄ LASÓW TATRZAŃSKICH.

W związku z rabunkową gospodarką w lasach tatrzańskich w drodze do Morskiego Oka, należących do braci Józefa i Jerzego hr. Uznańskich, Komisarjat Pol. Państw. w Zakopanem zmuszony był utworzyć w tamtych stronach specjalną ekspozyturę, do której delegował 3 funkcjonarjuszów. Zadaniem ich jest niedopuszczanie do nielegalnego wyrębu drzew. Ekspozytura znajduje się na Brzezinach, w miejscu, gdzie schodzą się drogi do Morskiego Oka i na Halę Gąsienicową.

### BĘDZIEMY PALIĆ TYTOŃ BEZ NIKOTYNY.

**Wynalazek polskiego inżyniera.**

Inż. Niszczyński z państwowej fabryki tytoniowej w Warszawie, skonstruował model aparatu, za pomocą którego dokonywane ma być oczyszczanie tytoniu z nikotyny. Model po zbadaniu przez fachowców okazał się praktyczny i celowy. Dyrekcja monopolu tytoniowego ma wkrótce zamówić maszynę na wzór modelu.

### 20 TYŚ. ZŁOTYCH KARY ZAPŁACI PRZEMYTNIK JEDWABIU.

Wywiadowcy śląskiej straży granicznej w Bielsku, zatrzymali niejakiego K. Franka, który miał przy sobie większą ilość tkanin jedwabnych.

W wyniku przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji znaleziono większą ilość takich samych wyrobów jedwabnych pochodzących z przemytu. Sprawę przekazano do sądu. **Kara, którą Frank będzie musiał zapłacić wynosi około 20 tys. złotych. Towar skonfiskowano.**

### KOSZTOWNE PASZPORTY.

Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, iż pogłoski o zdecydowanem rzekomo obniżeniu opłat za paszporty zagraniczne są bezpodstawne.

### „KRAKUS“ PRZYWIEZIE 200 POLAKÓW Z BRAZYLJI.

18 bm. przybędzie do Gdyni statek „Krakus“, który przywiezie wycieczkę Polaków z Santos w Brazylji w liczbie około 200 osób. Uczestnicy wycieczki udadzą się na P. W. K.

## Z całego świata.

### Budowa samolotu-olbrzyma w Szwajcarji

W stoczni Dornierwerke Altenheim w Szwajcarji kończy się obecnie budowę olbrzymiego aparatu lotniczego „Do X“. Maszynę przewieziono już do wielkiej hali montażowej. **Rozpiętość skrzydeł ma wynosić 50 metrów.** Aparat będzie poruszany przez dwanaście motorów Siemens-Jupiter o sile 500 HP każdy. Pr'by zdolności do lotu mają się rozpocząć z końcem czerwca nad jeziorem Bodeńskiem.

### Konsekracja katedry św. Wita w Pradze

Wspaniała, gotycka, katedra św. Wita w Pradze była od paru lat poddana gruntownemu remontowi, tak, by na uroczystości św. Wacława mogła się przedstawić pielgrzymom z kraju i zagranicy w całej swej krasie i niezrównanej piękności. Restauracja została właśnie skończona, a w niedzielę, 12 maja, Biskup Sedlak dokonał jej poświęcenia przy udziale Biskupów: Vojtaszaka (ze Spiszu), Kaspara (z Kral. Hradca), Frinda i Podlahy (z Pragi). Pierwszą (cichą) Mszę św. w nowokonsekrowanej katedrze odprawił arcybiskup praski Mgr. Kordacz, mimo złego stanu zdrowia. Poświęceniu katedry asystowali przedstawiciele rządu, parlamentu, uniwersytetów i tłumy wiernych, którym przed katedrą znaczenie świętych obrzędów wyjaśniał benedyktyn, O. Marjan Schaller. Poświęcenie trwało 6 godzin. Firma „Favorit-film“ dokonała z niego zdjęć filmowych. Po południu uroczyste nieszpory pontyfikalne odprawił Nuncjusz Papieski, arcyb. Ciriaci. W ten sposób jeden z najpiękniejszych w Europie gotyckich kościołów odzyskał swój świeży wygląd.

### Lot „Zeppelina“ do Ameryki odroczony.

Planowany start sterowca „Zeppelin“ do nowego lotu przez ocean atlantycki do Ameryki, odroczony został ze względu na niepewną pogodę. Wiadomość o odroczeniu lotu „Zeppelina“ komentuje berlińska prasa wieczorna, jako wynik nieprzychylnego stanowiska Francji w stosunku do niemieckiego lotu transatlantyckiego.

„Le Journal“ zaznacza, że wydarzenia jakie miały miejsce w związku z ostatnim przelotem „Zeppelina“ ponad terytorjum francuskiem uzasadniały stanowisko Francji zajęte wobec nowo projektowanego przelotu. W istocie bowiem kpt. Eckener mimo formalnie przyjętych zobowiązań przeleciał bardzo nisko nad fortecą Besanson, oraz fabrykami Creusota. Zakłady we Friedrichshafen obiecały również że „Zeppelin“ przeleci ponad granicą między 7-mą a 9-tą rano koło Bazylei, i opuści terytorjum Francji również przed świtem, tymczasem kpt. Eckener z nieznanych powodów nie dotrzymał tego zobowiązania.

### Międzynarodowy kongres ochrony zwierząt w Wiedniu.

**Delegatka polska wygłosiła odczyt.**

Od wczoraj obraduje w Wiedniu międzynarodowy kongres ochrony zwierząt. W kongresie bierze również udział delegatka polska, pani Mączewska-Knappe z Warszawy. Pani Mączewska-Knappe wygłosiła na zjeździe referat na temat walki o prawa zwierzęcia. Pani Mączewska oświetliła przytem stanowisko poszczególnych wyznań religijnych wobec zwierząt. W końcu swego wykładu mówczyni zwróciła się przeciwko masowemu mordowaniu zwierząt w formie polowań.

### Napad szaulisów na „Dom Polski“ w Kownie.

Pod wpływem agitacji antypolskiej w Kownie, w czasie odbywającego się zebrania w Domu Polskim wtargnęła tam grupa szaulisów, którzy rzucili się na obecnych Polaków i poczęli ich bić. Przybyła policja po spisaniu protokołu wszystkich szaulisów zwolniła. Zwolnieni urządzili poraz drugi demonstrację przed lokalem.

### FRANCUSKA NAGRODA DZIENNIKARSKA.

Polityk amerykański Ralph Beaves Strassburger ufundował ostatnio we Francji nagrodę dla dziennikarza, który napisze „najlepszy artykuł, mogący przyczynić się do umocnienia stosunków francusko-amerykańskich“. Nagrodę im. Strassburgera przyznano w tych dniach poraz pierwszy dyrektorowi dziennika „Journal de Rhuea“ p. Andre Lafond, autorowi cyklu artykułów o St. Zjednoczonych.

### SKOK Z GÓRY POSĄGU „WOLNOŚCI“ W N. JORKU.

Z Nowego Jorku donoszą, iż jakiś nieznany desperat popełnił w tych dniach w tamtejszym porcie niezwykłe samobójstwo. W oczach licznych marynarzy stojących w porcie okrętów, skoczył z głowy olbrzymiego na 90 metrów wysokiego posągu „Wolności“ ponosząc śmierć na miejscu.

### WYKRYCIE CENTRALI KOMUNISTYCZNEJ W WIEDNIU.

Wiedeńskiej policji udało się w tych dniach wykryć tajne biuro propagandy komunistycznej przy Unter-Augarten-strasse 36. W lokalu zastano 5 osób, które aresztowano, biuro zaś zamknięto i opieczętowano. Aresztowani odmawiają zeznań, oraz wyjawienia swych nazwisk. Skonfiskowane pisma i ulotki były przeznaczone głównie na Węgry. Znaleziono również dużą ilość fałszywych paszportów na przejazd do Węgier.

### MILJARD DOLARÓW KOSZTOWAŁA STANY ZJEDN. PROHIBICJA W UB. ROKU.

Według ogłoszonego komunikatu Zrzeszenia Związków przeciwników prohibicji w Stanach Zjednoczonych, w roku ubiegłym wydano w celu przestrzegania ustawy prohibicyjnej, około miljarda dolarów. Związki przeciwników prohibicyjnych wskazując na ten fakt, zwracają się z apelem do rządu o zniesienie ustawy, oraz wykazują, że suma ta pokryta była przez nadmiernie wysokie podatki, płacone przez ludność.



Nie martwię się tem, że mnie nienawidzisz, bo dodajesz mi przez to racji bytu.

Karol Witold.

## Z krakowskich sal koncertowych.

### Koncert Józefa Turczyńskiego.

Na sobotnim koncercie Turczyńskiego mało niezawodnie było takich słuchaczy, którzy pamiętają pierwszy występ krakowski znakomitego pianisty, lub chociażby jego recital z czasów powojennych. Widząc więc tę nową dla siebie publiczność i wzruszony pełnem ciepła przyjęciem, jakiego doznał z jej strony, Turczyński mógł mieć wrażenie, że gra tu po raz pierwszy, więc pod wpływem miłego uczucia nawiązania porozumienia ze słuchaczami dał temu wyraz w kilku słowach powiedzianych z estrady. Musimy jednak przypomnieć, że Kraków znał i ocenił sprawiedliwie Turczyńskiego jako pianistę już w tym czasie, kiedy młody wirtuoz przybywał do nas poprzedzony rozgłosem jednego z najbardziej ulubionych uczniów Busoni'ego i okryty sławą zdobywcy pierwszej nagrody na petersburskim konkursie pianistów w r. 1911. W grze jego ówczesnej poznawało się odrazu styl szkoły Busoni'ego po pewnych charakterystycznych cechach wykuwania melodji, w dążeniu do polichromowania utworów na sposób organowy, widziało się, jak w tej fizycznie wątłej naturze stalowa wola była jak gdyby transformatorem elektrycznym, w którym idący ze źródła fizycznego prąd o niewielkiem napięciu przerabiał się na piorunującą siłę, wyczuwało się zapał dla sztuki i najczystszy idealizm bogatej pod każdym względem natury artystycznej Turczyńskiego. W dalszej swojej karjerze zaznaczył Turczyński swoje piękno duchowe na każdym kroku, każdym czynem składał dowód, że jest wiernym wysokim wskazaniom swojego nieporównanego mistrza, a muzyce polskiej przynosił zaszczyt i wielkie korzyści bezgranicznem oddaniem się w jej służbie. Takim też widzimy Turczyńskiego dzisiaj. Na klawiaturze jest on panem sytuacji zupełnym, nie zna materjalnych przeszkód dla całkowitego wypowiedzenia się jako pianista i muzyk. Jeżeli chodzi o wirtuozyjność, to Etude-Caprice Dohnanyi'ego, wykonana we fantastycznie szybkiem tempie i w krystaliczny sposób — starczy już sama do uznania Turczyńskiego za pianistę, mogącego ustanawiać rekordy pod tym względem. Ale już balladę Chopina g-moll gra Turczyński, przytłumiając w sobie wszelkie tendencje popisowe, pozwalając natomiast bardzo silnie wystąpić czynnikowi uczuciowemu, marzycielskości swojego usposobienia. W cyklu utworów genjalnego kompozytora wyraziły się w grze Turczyńskiego wszystkie czynniki najbardziej do interpretacji Chopina potrzebne, przefiltrowane przez głęboką inteligencję i płomienne serce. Mazurek cis-moll op. 50 zachwycił nas finezyjnością wykonania, mieniącego się od niezmiernie delikatnych odcieni w barwie i różnic na punkcie wyrazu w poszczególnych ustępach. Niezłomnie apostołujący twórczości Juljusza Zarębskiego i usilnie starający się o popularyzację jego dzieł w Polsce wykonał Turczyński na końcu programu cztery kompozycje tego tak wybitnie utalentowanego lecz tak przedwcześnie zmarłego kompozytora polskiego, któremu historja zdawała się przeznaczać rolę kontynuatora ideologji Chopina w muzyce naszej. Mazurek-fantazja, Kołysanka, Serenade burlesque i Tarantella Zarębskiego, wszystkie utwory o uderzającej oryginalności tworzywa muzycznego, przekonały nieobeznanych z talentem Zarębskiego słuchaczy o jego znaczeniu dla muzyki polskiej. Turczyński, który także słowem drukowanem stara się przyczynić do sławy Zarębskiego i w ostatnim numerze Muzyki ogłosił zajmujący artykuł o znakomitym kompozytorze, z zadowoleniem niezawodnie przyjmie wiadomość o będącej na ukończeniu wyczerpującej pracy, poświęconej twórczości Zarębskiego, do czego sam pośrednio przyczynił się, pożyczając rękopis kwintetu Zarębskiego. Zajmującym wielce numerem programu była kompozycja młodego kompozytora włoskiego, M. Castelnuovo-Tedesco: Tańce króla Dawida. Kilkuczęściowa rapsodja, oparta o staro-hebrajskie tematy, jest kompozycja ta jednym z coraz liczniejszych obecnie utworów, nawiązujących do starych tradycyj muzyki żydowskiej. Nie wdając się w dokładniejszą ocenę rapsodji, co byłoby możliwem jedynie na podstawie bardziej analitycznego studjum jej, możemy nadmienić, że jakby w ślad za naukowemi publikacjami A. Z. Idelsohna w zakresie staro-hebrajskiej i żydowsko-synagogalnej muzyki (żydów różnych części świata) powiększa się stale literatura muzyczna o tematach, czerpanych z tych źródeł. Dość wymienić Ravela, Milhauda, Dobrowena, naszego Juljusza Wolfsohna, ażeby mieć wyobrażenie o rosnącej na tem polu produkcji i niewątpliwie zaciekawieniu, jakie dzieła tego rodzaju i charakteru wywołują pośród sfer najbardziej niemi zainteresowanych i w dalszych kołach społeczeństwa. Kompozycja Castelnuovo-Tedesco należy do kierunku postępowego, jak cała jego twórczość. Przeważa w niej czynnik politonalności. Pełnej przyjemności, czy silniejszego wrażenia, chociażby pozbawionego tej przyjemności, nie jest ona w możności wywołać w słuchaczu. Pod tym względem jest ona nieodrodnym tworem dzisiejszej epoki.

Jak na wstępie wspomniałem, przyjęcie Turczyńskiego przez publiczność krakowską było bardzo serdeczne, pełne gorącego uznania. Wróży ono, że w przyszłości będziemy mieli pewnie częściej sposobność słyszenia znakomitego pianisty w Krakowie.

Zdz. Jach.

# Kobietom polskim ku rozwadze.

### BROŃMY POLSKIEGO HANDLU!

Handel polski w Krakowie zanika — w ciągu ostatniego roku **zlikwidowano w naszem mieście 26 polskich firm.** — W mieście o najstarszej tradycji polskiego kupiectwa, publiczność stroni od polskich sklepów i doprowadza je do szybkiego upadku. Znaczną część zakupów rodziny wykonywujemy my kobiety. Jakże hańbiącym jest widok tych rzesz pań i panienek, które **roznoszą jako żywe reklamy torebki z adresami firm nie polskich!** Nie zdają sobie sprawy, że każda złotówka wydana nie w polskim sklepie, nie na polski towar, staje się bronią przeciwko nam samym, przeciwko naszym dzieciom, że wzmacniamy tych, co wyciskają nas z naszych miast i spychają nas do roli niewolników. — Omijając polskie sklepy, nie troszcząc się o polski wyrób, zaoszczędzimy czasem parę groszy lub złotych, ale nie zdajemy sobie sprawy, że **trwonimy bezmyślnie nasze rodowe i nasze własne dobro.** Każdej się zdaje, że tylko ona może być wyjątkiem, że do niej ogólna zasada się nie stosuje. Nie sądźmy, że porachunek ominie nas, lub odwlecze się na długie lata. Cierpimy wszyscy z powodu przesilenia gospodarczego.

Nasi mężowie, córki, synowie, nie znajdują w Polsce odpowiedniej pracy dla siebie. — Jeżeli dopuścimy do tego, że obcy zawładną naszem rzemiosłem, przemysłem i handlem, jeśli nie otoczymy opieką każdego polskiego warsztatu czy sklepu, to lepiej nie kształćmy w szkołach fachowych naszych dzieci, lecz dajmy im odrazu kij żebraczy w rękę. Bracia nasi i synowie zdobyli niezależność polityczną Polski, od nas kobiet wymaga Ojczyzna, abyśmy nie utraciły niezawisłości gospodarczej. Jeśli sobie i naszym dzieciom i krajowi chcemy zabezpieczyć dobrobyt i wolność, musimy niezwłocznie i bezwzględnie i bez żadnego wyjątku wprowadzić w życie zasadę

**swój do swego i po swoje.**

Pamiętajmy, że jesteśmy Polakami nie tylko w chwili, w której trąby wzywają do boju, lecz przez całe życie, każdego dnia, w najpospolitszym czynie życia codziennego.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET.

Przewodnicząca Zofja Surzycka



## Rzeczy ciekawe

### Afrykańskie wyprawy myśliwskie dziś zupełnie bezpieczne.

Niezwykły urok mają dla przeciętnych zjadaczy chleba wyprawy myśliwskie na grubego zwierza w Afryce. Tymczasem, jak twierdzi jeden ze znakomitych podróżników angielskich, zapalony myśliwy na grubego zwierza, Carweth Wells, wyprawy te mają obecnie zgoła inny, niż dawniej charakter, nie dający bynajmniej sposobności do wykazania odwagi osobistej.

Zdaniem Wellsa obecne wyprawy myśliwskie na grubego zwierza w Afryce są poprostu zupełnie **bezpieczną rozrywką,** w której mogą brać udział kobiety, a nawet dzieci. To bezpieczeństwo wypraw myśliwskich na lwy, nosorożce i słonie zawdzięczać należy samochodowi, który na nieprzebytych dawniej szlakach pustyni stał się obecnie normalnym, szybkim i wygodnym środkiem komunikacyjnym. Samochód dowiezie myśliwego na każde miejsce, a dobrze opłaceni krajowcy wystarają się o zwierza, do którego myśliwy będzie mógł strzelać bez żadnego dla siebie niebezpieczeństwa.

Wells opowiada, że pewnego razu udało mu się podjechać samochodem na odległość zaledwie kilku kroków do lwów, gdyż zapach gazoliny zabija zupełnie zapach ludzkiego potu, po którym zwierzęta wyczuwają zbliżanie się człowieka. Ku wygodzie podróżnych i myśliwych służy szereg rozrzuconych wzdłuż szlaków samochodowych namiotów-kramów, w których można dostać do zjedzenia i picia tyle, co w każdej podrzędnej restauracji. Jedynem poważnem niebezpieczeństwem dla polujących obecnie w Afryce na lwy, nosorożce i słonie są... pchły piaskowe. Maleńkie te insekty, mimo wszelkich środków ostrożności, dostają się pod paznokcie, wwiercają się w ciało i składają tam mnóstwo jajeczek, z których wnet wylęgają się młode, powodując straszne swędzenie, potem puchnięcie palców i zaognienie. Jedyną radą jest natychmiastowa operacja, polegająca na przecięciu rany i usunięciu nieraz bardzo głęboko wwiercających się w ciało insektów. Drugiem niebezpieczeństwem jest roznosicielka zarazków śpiączki, mucha „tse-tse“. Szczepienia ochronne przeciw śpiączce niewiele pomagają, gdyż ukąszenie tse-tse wywołuje wtedy skutek wręcz przeciwny, mianowicie chorobliwą bezsenność.

Maleńka pchła i niewielka mucha są — zdaniem Wellsa — jedynemi niebezpieczeństwami dla myśliwych, polujących obecnie w Afryce na grubego zwierza.

## Sport.

### Dziesięć narodów na zawodach konnych w Poznaniu.

Po otwarciu P. W. K. w **Poznaniu** rozpoczynają się 17 b. m. **międzynarodowe zawody konne z udziałem ekip 10 narodów.** Dalsze konkursy odbędą się w dniach: 19, 21, 22, 23, 25 i 27 b. m. Od 1 czerwca do 12-go, jeźdźcy startować będą na konkursach w Warszawie.

### Notatki z historji sportu.

Gra w krokieta powstała w Anglji już w roku 1280.

Pierwszy jacht żaglowy wybudowano w r. 1640, a w roku 1661 odbyły się na Tamizie pierwsze regaty.

W roku 1643 ukazała się w Londynie pierwsza książka sportowa.

Prototypem tennisu była gra francuska „jeu de courte paume“, powstała we Francji w r. 1670.

Pierwsze mistrzostwo świata w boksie zdobył Anglik, Figg w roku 1719. Od tej pory mistrzostwa były corocznie rozgrywane w Anglji.

W roku 1720 powstał w Anglji pierwszy Yacht-klub.

Wprowadzenie podziału bokserów na wagę ciężką i lekką nastąpiło w roku 1769.

Pierwsze towarzystwo gimnastyczne zawiązane zostało w Kopenhadze w r. 1798 przez Nachtegalla.

### Zatrzymał pociąg, by oglądać zawody.

Pisma londyńskie donoszą o wypadku, który dobitnie oświetla zainteresowanie **sportem** w Anglji. Pociąg pospieszny, w którym znajdował się lord Castword, znany miłośnik sportu, mijał boisko sportowe, na którem rozgrywano właśnie mecz fotbalowy. Lord pociągnął za hamulec bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg, by móc przyglądnąć się interesującej grze, poczem bez oporu **zapłacił taksę karną w kwocie 100 funtów sterlingów.** Kiedy pociąg ruszył w dalszą drogę, lord pociągnął ponownie za rączkę hamulca, gdyż w tym właśnie momencie nastąpił w grze zupełnie nieoczekiwany, wysoce emocjonujący zwrot.

## Ze świata filmu.

### Z kin krakowskich.

SZTUKA: „Tancerka“. Jedyną ozdobą tego filmu, osnutego (znowu!) na intrygach petersburskiego dworu, są dwie gwiazdy aktorskie: Dolores del Rio i Charles Farrell. Tworzą oni bardzo miłą i dobraną parę, ale kreacje ich należą do rzędu słabszych, dalekich od „Zmartwychwstania“ lub „Siódmego nieba“. Wina to zagmatwanego i pozbawionego zdrowego sensu, scenarjusza, do którego nawet tak dobry reżyser, jak Raoul Walsh nie miał przekonania.

NOWOŚCI: „Egzotyczna kochanka“. Clara Bow, uosobienie temperamentu i młodości i tym razem nie zawiodła, zagrawszy rolę półdzikiej, popędliwej i trochę szalonej córki plantatora z wysp hawajskich, z właściwym sobie wdziękiem i werwą. W parze z jej grą, wywołującą salwy śmiechu w kapitalnych sytuacjach, idzie bardzo starannna reżyserja M. Flemniga.

Arten.

# Dalsze zeznania świadków w sensacyjnym procesie.

Trzeci z kolei dzień rozprawy w sądzie krakowskim przeciw policjantom Pawełkowi i Przybyle, oskarżonym o ciężkie pobicie akademika Cornera rozpoczął się od dalszego przesłuchiwania świadków. Akademik Jerzy **Buczyński**, stwierdził, że będąc krytycznej nocy na I. Komisarjacie przy ul. Starowiślnej, widział tam Cornera siedzącego na ławce i jęczącego; Corner miał posmarowaną twarz i zabłocone ubranie. Marja **Fijałkowska** i Julja **Bachlej** zeznają, że we wrześniu 1927 r. były po kilkanaście razy w Komisarjacie i słyszały krzyki, wskazujące na to, że kogoś bito, ale czy to było także w dniu, w którym Corner został aresztowany tego podać nie umieją. Zeznają następnie: przodownik **Koziara**, przydzielony pod telegraf, który tam w aresztach przelotnie widział Cornera, ale nic szczególnego nie zauważył, tudzież sanitarjusz pogotowia ratunkowego **Janas**, który krytycznej nocy opatrywał jednego z posterunkowych, pobitych przez Cornera. Zeznania kierownika wydziału śledczego nadkomisarza **Polaka** nie wniosły wiele nowego do rozprawy, bo świadek z Cornerem bezpośrednio się nie zetknął, a tylko na podstawie zapisków i podań poszczególnych funkcjonarjuszy policyjnych stwierdził, że Corner pod „Telegrafem“ na nic się nie skarżył, **ale mówił cicho, jakby chory.**

## Fatalna libacja.

Zeznaje następnie kolega Cornera, obecnie już dr. medycyny **Bobrzyński**. Zaprosił on dnia 25 września 1927 r. jako w dniu swoich imienin Cornera do siebie. W mieszkaniu świadka **wypili popołudniu około pół litry wiśniaku**, poczem pod wieczór udali się w towarzystwie pewnej pani do restauracji pod „czarnym osłem“ za rogatką warszawską, gdzie przesiedzieli dość długo; **wypili w trójkę około 1 i pół litra wina, poczem wracali około godziny 10 wieczór do miasta.** Corner był nieco podochocony, śpiewał, ale na skutek uwagi świadka, by tego nie robił, zaprzestał. Odprowadził ową panią do domu, poczem w Rynku Gł. w Sukiennicach od strony ratusza pożegnali się koło godz. w pół do 11 wieczorem. Corner objawił coprawda chęć popicia sobie jeszcze w jakim lokalu, ale świadek nie miał już do tego ochoty wobec czego się rozeszli. Od tej chwili nie wie co się z Cornerem działo, a zobaczył go dopiero po pewnym czasie w szpitalu. Na zapytanie zastępcy Cornera adw. Szurleja wyjaśnia świadek, że Cornera nie odprowadzał do domu, bo Corner nie był **wtedy pijany a tylko nieco podchmielony.** Świadek podaje dalej, że w ciągu kilku lat, gdy znał poszkodowanego był on w jego towarzystwie już kilka razy tak podchmielony, jak owego wieczora, **ale nie dopuścił się żadnych ekscesów.** Na dalsze zapytanie, nadmienia, że Corner był człowiekiem **zdrowym, pilnym i pracowitym.** Co Corner robił przez godzinę od chwili rozstania się ze świadkiem po godzinie pół do 11-ej, aż do awantury na ul. Florjańskiej, która miała miejsce niedługo przed północą, świadek przypuszcza, że Corner **podówczas poszedł jeszcze gdzieś pić, albo może błąkał się po ulicy.**

## W drodze do komisarjatu.

Wiktorja **Wróblewska** podaje, że krytycznego wieczora około północy prowadzono ją ul. Starowiślną z Komisarjatu pod „Telegraf“. Z przeciwnej strony wiodło kilku posterunkowych skutego i schylonego naprzód mężczyznę. Był to właśnie Corner. W chwili gdy do Komisarjatu prowadzono go **robił wrażenie osoby zbitej, albowiem ubranie miał zabłocone, twarz skrwawioną, spodnie przy kolanie potargane.** Po przesłuchaniu tego świadka **adw.** Aschenbrenner stawia wniosek na przeprowadzenie wizji lokalnej odnośnych ubikacji i cel w I. Komisarjacie, dla stwierdzenia szczegółów ważnych dla procesu, tudzież prosił o dopuszczenie dowodu ze świadka posterunkowego Cieśli, na fakt, że tenże widział, iż oskarżeni krytycznej nocy odprowadzali poszkodowanego Cornera do celi oświetliwszy poprzód tak kurytarz jakoteż i celę. Do wniosku tego przyłącza się drugi obrońca, który wnosi ponadto o przesłuchanie docenta, dra Nowickiego, na okoliczność, że **poszkodowany Corner oświadczył mu pierwotnie, iż go pobito „pod Telegrafem“.** Po oświadczeniach prokuratora dra Michałowskiego Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący dr. Jek ogłosił uchwałę, dopuszczającą dowody zawnioskowane przez obrońcę odmawiając zaś wnioskowi o przesłuchanie docenta dra Nowickiego. Równocześnie zapowiedział przewodniczący, iż zgodnie z tą uchwałą przerwa **rozprawy na sali sądowej, by odbyć wizję lokalną** na miejscu.

## Wizja lokalna.

Około godz. 12 opróżniła się sala rozpraw Sądu Okręgowego, a całe audytorjum udało się w stronę ul. Starowiślnej. W lokalu I. Kom. przy ul. Starowiślnej przeprowadzono oględziny sądowe i stwierdzono, że **rozkład ubikacyj i ich przeznaczenie uległy w międzyczasie zmianie;** zbadano ówczesną izbę inspekcyjną, korytarzyk przed celami i ową **fatalną** celę, w której oskarżeni mieli dopuścić się zbrodni pobicia Cornera. Trybunał **sporządził** odpowiedni plan, spisując protokół **oględzin.** Ponadto **stwierdzono doświadczalnie, czy i w jakich rozmiarach słychać głosy wydobywające się z celi.**

Po przeprowadzonej wizji Trybunał **udał się** z powrotem do sądu, komunikując **zastępcy** poszkodowanego i obrońcom, że we czwartek rozprawy nie będzie; **dalszy ciąg procesu odbędzie się w piątek o 12-ej w południe w szpitalu w N. Targu, gdzie Sąd się uda.** W sobotę lekarze znawcy wypowiedzą swoje orzeczenie, poczem prawdopodobnie po wywodach stron, rozprawa się zakończy; wyrok zapadnie w sądzie okr. karnym w Krakowie.

# Co słychać w Krakowie?

## Ćwiczenia oficerów rezerwy.

Na zasadzie rozkazu Ministerstwa Spraw Wojsk. zostaną powołani na 6 tygodniowe ćwiczenia 1) oficerowie rezerwowi piechoty z czołgami, kawalerji, artylerji, aeronautyki, inżynierji i saperów, łączności wojsk. samoch., żandarmerji, taborów, uzbrojenia oddziałów sanitarnych (tylko lekarze i aptekarze) oraz weterynaryjni, urodzeni w latach 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892 którzy w ubiegłych latach ćwiczeń z jakiegokolwiek powodu nie odbyli, 2) oficerowie rezerwowi urodzeni w 1903 r. (rocznik powołany w br. po raz pierwszy) urodzeni w latach 1902, 1901, 1898, 1893 (roczniki powołane w br. po raz drugi) oraz urodzeni w 1895 roku (rocznik powołany w br. po raz trzeci), 3) wszyscy w czasie od 1-go stycznia 1928 do 1 stycznia 1929 nowomianowani podporucznicy rezerwy i nowo przyjęci do Wojsk. Polsk. oficerowie z byłych armji zaborczych.

Ponadto na 6 tygodniowe ćwiczenia w br. zostaną powołani wszyscy podchor. rez., którzy ukończyli wr . 1927 szkoły podchorążych rez. a w lotnictwie i w balonach także i ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w 1928 r. jak również ci podchor. rez., którzy ukończyli szkoły podchor. rez. w latach poprzednich, jednak z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd ustawowych ćwiczeń wojsk. dla dopełnienia nominacji na podporucz. rez. W końcu na 8 tygodniowe ćwiczenia w br. zostaną powołani wszyscy kandydaci na podporuczników rez., którzy w swoim czasie przedłożyli prośby o mianowanie ich oficerami w rezerwie.

ĆWICZENIA SZEREGOWYCH REZERWY: Podofic. i szer. rocz. 1903 z wyjątkiem szeregowców taborów, służby zdrowia, uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendantury, 2) szeregowcy i podoficerowie, którzy podlegali powołaniu w ubiegłym roku, lecz ćwiczeń nie odbyli z różnych powodów, 3) podchorążowie rezerwy rocznika 1905 w lotnictwie nadto 1906, prócz tego będą powołani ci wszyscy podchorążowie rezerwy z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na podpor. rezerwy wreszcie, 4) niektóre kategorje specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach. Bliższych szczegółów w powyższych sprawach zasięgnąć można w Wydziale V magistratu (wojskowym).

—oo—

## Nowe rozmieszczenie aparatów pożarniczych.

Dnia 14 bm. pod przewodnictwem radcy m. inż. Adelmana, w obecności wiceprezydentów Ostrowskiego i Dr. Schneidera odbyło się posiedzenie Komisji Zakładu czyszczenia miasta i Miejskiej Straży pożarnej. Uchwalono wnioski Magistratu zmierzające do uproszczenia trybu postępowana przy zakupnie materjału dla Zakładu czyszczenia miasta, oraz co do zmiany systemu kasowości Zakładu cz. m.; przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o akcji uprzątnięcia śniegu z miasta w czasie tegorocznej zimy, rozpatrywano sprawę sygnalizacji pożarnej w mieście,w szczególności zatwierdzono **projekt nowego rozmieszczenia aparatów pożarniczych w mieście z uwzględnieniem potrzeb w dzielnicach przyłączonych i projekt tablic sygnalizacyjnych ulicznych i realnościowych.**

Pozatem załatwiono cały szereg drobnych spraw gospodarczych Zakładu czyszczenia miasta i Miejskiej Straży pożarnej oraz z uwagi na nowy skład komisji dokonano w miejsce ustępujących, wyboru nowych delegatów dla kontroli gospodarki materjałowej i wszelkich dostaw dla Zakładu czyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej.

—o—

**P. WŁADYSŁAW ŻYCHOWICZ NACZELNYM DYREKTOREM KASY CHORYCH.**

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Kasy Chorych został wybrany jednogłośnie naczelnym dyrektorem Kasy Chorych p. Władysław Żychowicz, dotychczasowy wicedyrektor tej instytucji. Powierzenie p. Żychowiczowi naczelnego kierownictwa Kasy Chorych należy przyjąć z zadowoleniem, gdyż na dotychczasowem stanowisku dał się poznać jako człowiek energiczny, dbały o dobro ubezpieczonych członków i sprężysty administrator.

**KONCERT NAJWIĘKSZEGO CZECHOSŁOWACKIEGO CHÓRU „HLAHOL“ Z PRAGI.**

Wracając z wystawy poznańskiej zawita do naszego miasta niewidziany dotychczas na naszych estradach **zespół chóralny w liczbie 130 osób**, który daje koncert w sali Starego Teatru w dniu 25 maja. „Hlahol“ założony w 1861 roku należy do najlepszych zespołów czeskich czego dowodem jest zdobycie pierwszej nagrody na międzynarodowych zawodach śpiewackich w Amsterdamie 1923 roku. Bogaty program wykonają chóry męskie, żeńskie i mieszane, z akompanjamentem fortepianu. Niskie ceny biletów od zł. 1—6 dają możność szerokim sferom miłośników pieśni usłyszenia tego nadzwyczajnego zespołu. Dla członków chórów zniżki w ograniczonej liczbie.

—oOo—

**Kraków, dnia 16-go maja 1929.**

Czwartek 16: św. Jana Nepomucena.
Piątek 17: św. Paschalisa.
Piątek 17: wschód słońca o godz. 3.58, zachód o godz. 19.15.

—o—

**ŚLUB** Dra Tadeusza Federowicza, dyr. m. Kasy oszczędności w Krakowie, z p. Anielą z Krzydda Boguckich odbył się dnia 3 kwietnia 1929 w kościele św. Krzyża w Warszawie.

**DZIEŃ „DZIECKA“.** W piątek 17 bm. odprawi się uroczysta Msza św. w kościele archipresbyterjalnym N. M. P. o godz. 10-tej dla wszystkich szkół żeńskich powszechnych. Kazanie wypowie ks. prof. Czechowicz.

**ODCZYT PROF. DIVEKY O ZABYTKACH SZTUKI W KRAKOWIE.** W wielkiej sali muzeum artystycznego w Budapeszcie wygłosił w tych dniach prof. Diveky odczyt o ciekawych zabytkach sztuki w Krakowie, pozostających w ścisłym związku z historją Węgier. Odczyt, który zgromadził licznych słuchaczy ilustrowany był przeźroczami.

**RUCH LUDNOŚCI W MARCU 1929 ROKU.** W ciągu marca br. zawarto w Krakowie małżeństw 76 (w lutym 231), w tem chrześcijańskich 31 (194). Urodziło się żywo dzieci 409 (368), nieślubnych 87 (72), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 13 (10). Wśród żywo urodzonych było chłopców 196 (183). W tym samym okresie czasu zmarło osób 335 (319), z czego miejscowych 241 (238). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 166 (148). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 76, na choroby organiczne serca 34 i na nowotwory 34. Wśród zmarłych było chrześcijan 267 (w lutym 251).

**NA TARG PRZY UL. ZABŁOCIE** w dniu 14 bm. spędzono ogółem 190 koni. Płacono za konie pojazdowe od 350—800 zł. za konie pociągowe lekkie 300—600 zł. za konie rzeźne 80—200 zł. Ze spędzonych sprzedano na rzeź miejscową 12 sztuk. Tendencja w cenach utrzymana.

**GENERAŁ JEDZIE!** Wczoraj w godzinach rannych przyszedł do dozorcy domu przy ul. Grodzkiej L. 54 jakiś osobnik, ubrany w mundur wojskowy, z zawiadomieniem, że niebawem przybędzie na inspekcję kamienicy „pan generał“. W czasie zamieszania, jakie wywołała ta niezwykła wiadomość, tajemniczy osobnik ulotnił się, zabierając ze sobą kosztowny budzik, stojący na komodzie. Poszukiwania za sprytnym złodziejem nie odniosły dotąd rezultatu.

**POŻAR W CICHYM KĄCIKU.** W nocy z wtorku na środę zawezwano straż pożarną do realności Jana Wolnego pod „Cichym Kącikiem“, gdzie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez zamieszkującego tam dorożkarza Kubika Jana, powstał pożar; spłonęła stajnia, szopa, oraz dach. — Większa część urządzenia domowego została uratowana. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda znaczna, na razie nieustalona.

**FATALNE SKUTKI BURZY.** Dnia 13 b. m. między godz. 4 po południu podczas szalejącej burzy, uderzył piorun w budynek stacji kolej. w Kalwarji Zebrzydowskiej, nie wyrządzając jednak żadnej szkody. — W tym samym czasie uderzył piorun w budynek sądu grodzkiego w Kalwarji, przechodząc przez okna mieszkania naczelnika sądu Stanowskiego na 1-szem piętrze, a następnie przez kuchnię na parter, gdzie uszkodził spłonki aparatu telefonicznego. Ponadto uderzył piorun w budynek Dr. Nikliborga w Kalwarji, niszcząc antenę radjową odbiornika, oraz lekko kontuzjonując jego kucharkę Katarzynę Sarę (lat 62), stojącą przy oknie.

**ZWŁOKI KOBIETY WYŁOWIONE Z WISŁY.** Dnia 13 b. m. około godz. 6 po południu zauważyli strażnicy rzeczni w kilometrze 25-tym na rzece Wiśle, na terytorjum gminy Jawiszowice pow. Oświęcim, płynące brzegiem zwłoki ludzkie. Zawiadomiony o tem posterunek policji w Brzeszczach, udał się natychmiast na wskazane miejsce, gdzie po wyciągnięciu trupa z wody okazało się, że jest to dolna połowa ciała kobiety. Na prawej nodze znajduje się pończocha i bucik, zaś na lewej tylko pończocha czarna. Trup leżał w wodzie kilka miesięcy, albowiem jest w silnym rozkładzie. Poszukiwania za górną częścią ciała nie dały na razie dodatniego wyniku. O powyższem zawiadomiono sąd grodzki w Oświęcimiu, który wyznaczył Komisję sądowo-lekarską na dzień 14-go b. m. godzinę 15-tą. Identyczności trupa dotychczas nie stwierdzono. Policja wdrożyła dochodzenia.

**ARESZTOWANIE ZBRODNICZEJ MATKI.** W związku z wyłowieniem w dniu 19 kwietnia z rzeki Soły w Żywcu zwłok chłopca 6-cio letniego, o czem donosiliśmy przed 10-ciu dniami, aresztowały organa policyjne poszukiwaną za powyższe morderstwo Julję Fijałkowską i odstawiono ją do aresztów sądu grodzkiego w Milówce. Fijałkowska przyznała się do winy i podała, że idąc wzdłuż rzeki Soły, popchnęła rozmyślnie do niej **swego syna Bronisława, któremu poprzednio zdjęła płaszczyk, a po dokonaniu czynu odeszła do Żywca, skąd następnie odjechała pociągiem do Skoczowa, do swego męża.**

**OSZUKANA WIEŚNIACZKA.** Przed tygodniem przybył do Emilji Musiałowej, wieśniaczki w Jadownikach pow. Brzesko, nieznany jej osobnik, przedstawiając się za Władysława Kowala z Krakowa. Nieznajomy oświadczył jej, że przybył z polecenia męża, pozostającego w więzieniu, który prosi ją o przysłanie tytoniu, kiełbasy i t. p. — Musiałowa zakupiła wspomniane artykuły i wyjechała z owym osobnikiem do Krakowa, gdzie tajemniczy pośrednik odebrał od niej pakunek i torebkę z 22 zł., wszedł do jednej z restauracyj, skąd wyszedł drugimi drzwiami i zbiegł.

—o—

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Czwartek: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).
Piątek: „Cień“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).

**TEATR GONG**

Czwartek: „Dowidzenia“.
Piątek: „Dowidzenia“.
Sobota: „Dowidzenia“.
Niedziela: „Dowidzenia“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**WANDA:** „Shańbiona — § 182“.
**BAGATELA:** „Świat nocy“. W roli głównej Anna May Wong.
**UCIECHA:** „W porywie zmysłów“. W rolach głównych Kathe v. Nagy, Viviana Gibson i Hans Bransewetter.
**SZTUKA:** „Tancerka“ (Dolores del Rio).
**NOWOŚCI:** „Egzotyczna kochanka“.
**CORSO:** „Człowiek z biczem“ w roli głów. Douglas Fairbanks.
**WARSZAWA:** „Burza nad Azją“.

—oOo—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Najbliższą premjerą, w sobotę dnia 25 b. m. będzie komedja satyryczna z życia obyczajowego Rosji Sowieckiej „Kwadratura koła“, z której próby odbywają się pod reżyserskim kierunkiem p. Starskiej. Również są prowadzone próby z komedji Flers'a i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano...“ pod reżyserją p. Niewiarowicza.

—o—

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Krakowska Kasa Chorych w r. 1928.

**Ostatnie w obecnej kadencji posiedzenie Rady Kasy. — Grupa Chrześcijańsko-społeczna wstrzymała się od głosowania nad bilansem.**

We wtorek odbyło się posiedzenie Rady krakowskiej Kasy Chorych, ostatnie w jej obecnej, kończącej się w lecie b. r. kadencji. Przedmiotem obrad był bilans i sprawozdanie z działalności Kasy za rok 1928.

### ŚWIADCZENIA DLA CHORYCH.

Według sprawozdania zarządu świadczenia za siłkowe dla członków, a więc zasiłki w chorobie, połogowe i pogrzebowe wyniosły 3,051.116 zł., zwroty gotówkowe za leczenie 39.736 zł, płace personalu lecznicego, pracowników ambulatoryjnych, kontrolerów oraz ubezpieczenie personalu leczniczego wyniosły 1,715.185 zł, koszta środków leczniczych w aptekach własnych i obcych 849.731 zł, koszta leczenia w szpitalach, zakładach leczniczych i ambulatorjach 1,136.603 zł, przewóz chorych i lekarzy 105.700 zł. Ogółem świadczenia dla chorych wraz z kosztami leczenia zamykają się cyfrą 6,898.074 zł, czyli 78.6 proc. w stosunku do ogółu dochodów.

### KOSZTA ADMINISTRACJI.

W kosztach administracji wykazano płace personalu biurowego w kwocie 581.161 zł, ubezpieczenie własnych pracowników 73.992 zł, razem osobowe wydatki wynoszą 671.352 zł, rzeczowe (druki, materjały piśmienne, opał światło i t. d.) 94.684 zł, razem koszta administracji biurowej wynoszą 766.036 zł. W kwocie tej nie wyczerpują się jednak wszystkie koszta administracji w ścisłem tego słowa znaczeniu, są one rozłożone po innych działach Kasy wskutek czego procent kosztów administracyjnych biurowych 8.7 odpowiednio wzrasta.

### CIĘŻAR DANIN NA RZECZ ZWIĄZKU KAS CHORYCH.

W kosztach ogólnych składki na okręgowy Związek Kas Chorych figurują w kwocie 79.166 zł., stanowczo za wysokie, jeśli się uwzględni, że Kasa krakowska opłaca oprócz tego wszystkie koszta za członków korzystających z zakładów leczniczych Związku (np. koszta leczenia fizykalnego w Okr. Związku Kas Chorych wyniosły 213.095 zł) i uiszcza specjalne daniny na rozbudowę tych zakładów np. na rozbudowę Domu Zdrowia w Bystrej złożono 58.625 zł. niezależnie od opłat za członków w kwocie 73.496 zł.

### DŁUGI I PROCENTA.

Znaczną pozycję — 84.427 zł. stanowią odsetki za zaciągnięte długi, co jest następstwem unieruchomienia własnych kapitałów rezerwowych w budowie domów i konieczności uciekania się do krótkoterminowych pożyczek na pokrycie bieżących, w pewnych okresach zwiększonych potrzeb.

Administracja własnych nieruchomości kosztowała 145.655 zł., a więc stanowczo za wysoko w zestawieniu z dochodem jaki te nieruchomości przynoszą. Są to budynki przy ul. Batorego, Dunajewskiego i przy pl. Serkowskiego. Czynsz za wynajem lokali w tych domach przyniósł 130.984 zł., a więc blisko 15 tysięcy zł. mniej niż kosztuje ich administracja.

**Wpływy Kasy ze składek członkowskich wyniosły w roku 1928 — 8,503.927 zł.**

Po odpisaniu na fundusz amortyzacyjny z ruchomości 25 proc., z nieruchomości 4 proc., w kwoty ogółem 143.560 zł. i w myśl ustawy na fundusz zapasowy 849.112 zł, pozostaje **niedobór w kwocie 256.944 zł.**

### UJAWNIENIE POZYCYJ SZCZEGÓŁOWYCH. EPIDEMJA GRYPY.

Po raz pierwszy w tym roku — na skutek inicjatywy grupy chrześć. społ. w Radzie — przedłożono członkom Rady wraz z bilansem specyfikację bilansowych pozycyj ułatwiającą bliższe wglądnięcie w poszczególne działy gospodarki kasowej. Były też one przedmiotem obszernej dyskusji.

Na wstępie pos. Żuławski zawiadomił o usunięciu przez zarząd z porządku dziennego kwestji pragmatyki dla pracowników Kasy jako niedojrzałej do rozstrzygnięcia. Sprawa regulaminu służbowego dla Kas Chorych **jest obecnie przedmiotem specjalnych rozważań nowego ministra pracy i op. społ p. Prystora.**

Omawiając przedłożone sprawozdanie usprawiedliwia p. Żuławski wykazany w bilansie deficyt wyjątkowymi kosztami jakie pociągnęła za sobą dla Kasy epidemja grypy, która Kasy Chorych w Polsce kosztowała ogółem około 10 miljonów zł. Zwiększone z tegosamego powodu wydatki krakowskiej Kasy sięgają 800 tysięcy zł. Prócz tego bezrobocie w okresie zimowym skłaniało ubezpieczonych do silniejszego nacisku na Kasę o wypłatę zasiłków, które też wzrosły o 5 proc., t. j. 400 tys. zł. w porównaniu z rokiem ub. Redukcja personalu administracyjnego, zdaniem p. Żuławskiego przeprowadzić się nie da bez uszczerbku bądźto dla ściągania składek, a więc utrzymania wpływów na osiągniętym poziomie, bądź też dla obsługi ruchu chorych.

Grypa pochłonęła również wpływy z 1 proc. składek przeznocznych na fundusz budowlany; roboty około dalszej budowy szpitala zostają jednak obecnie wznowione.

### NIEŚCISŁA STATYSTYKA.

Z kolei lekarz administracyjny dr. Bobrowski złożył sprawozdanie lekarskie. Z okazji 40-lecia istnienia krakowskiej Kasy Chorych zacytował długą kolumnę cyfr mających ilustrować rozwój kasy w porównaniu z okresem przedwojennym tak pod względem liczby ubezpieczonych, jak ilości udzielonych porad, ilości lekarzy, wpływu ze składek i t. d. P. Bobrowski popełnił tu jednak tę nieścisłość, że nie uwzględnił zmiany warunków pod względem prawnym w porównaniu z przedwojennym okresem. Należy bowiem zaznaczyć, że wówczas na dzisiejszym terenie działalności krakowskiej Kasy pracowało około 30 kas chorych i przymus ubezpieczenia nie był w tych rozmiarach co dziś rozciągnięty.

### STANOWISKO GRUPY CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNEJ.

W dyskusji pierwszy zabrał głos imieniem grupy chrześć.-społecznej p. **Paully.** W sprawozdaniu Kasy rozróżnia trzy działy: świadczenia dla chorych, honorarja dla wykonujących te świadczenia łącznie z całą administracją, wydatki inne. Proporcja pierwszej i drugiej rubryki nie jest utrzymana w tym stopniu, by zapewnić ubezpieczonym maksimum tego, co Kasa dać im powinna. Podkreślając pomyślny naogół objaw ożywienia czynności instytucji stwierdził p. Paully, że na przeszkodzie jej działalności stoi wciąż partyjne nastawienie organów Kasy i większości w jej władzach Ten wzgląd uniemożliwia grupie chrześcijańsko-społecznej głosowanie za przedłożonem sprawozdaniem.

Następnie dr. **Kuśnierz** wskazał na niewłaściwe zaangażowanie się w zbyt daleko idące inwestycje, którym Kasa finansowo w obecnych warunkach z trudem tylko może podołać. Unieruchomienie rezerw naraża na ograniczenie świadczeń dla członków względnie zmusza do zaciągania zobowiązań wysoko oprocentowanych.

Ks. sen. **Kasprzyk** zwraca uwagę na dające się wszędzie słyszeć skargi na Kasę Chorych. P. Bobrowski mówił, że procent skarg jest niski, niewiadomo jaki to procent jest w istocie, niemniej narzekania są częste. Przyczyny ich tkwią może w wadliwym sposobie udzielania świadczeń. A mogą też być następstwem masowego leczenia. Przejście do organizacji Kas mniejszych mogących skuteczniej i łatwiej zadania swe wypełnić byłoby wskazanem. Deficyt i trudności Kasy ze świadczeniami zasiłkowemi każą myśleć o **oszczędnościach.** Nie można ich przeprowadzać **na leczeniu,** są do tego inne pozycje. Między innemi pozycja ogłoszeń w dziennikach wynosząca **12.593 złotych. Jest to niemal w całości subwencja dla partyjnego organu „Naprzodu".** Szereg innych pozycji nadaje się do przeprowadzenia w nich oszczędności w interesie lepszego wymiaru świadczeń dla członków.

### TERMIN WYBORÓW DO NOWEJ RADY.

Następnie zabrał głos dyrektor Okr. Urz. Ub. p. **Szkodziński** zaznaczając, że domagał się od zarządu Kasy oszczędności w wydatkach jednak nie kosztem świadczeń dla chorych. W I. kwartale b. r. wydatki były o 4.6 proc. większe niż dochód. Tak długo gospodarować nie można, zarząd musi przyjść z wnioskami zaradczymi, w przeciwnym razie Urząd Ubezpiecz. musiałby zażądać podwyższenia składki. **Wybory do najbliższej Rady Kasy muszą w myśl ustawy odbyć się w takim terminie, aby nowa rada ukonstytuowała się z chwilą skończenia kadencji starej rady. Termin ten przypada na sierpień b. r.**

### SPRZECZNOŚCI I NIEDOMAGANIA.

Dalej zabrał głos dr. **Kwiatkowski,** kwestjonując wywody pos. Żuławskiego co do obowiązku Kasy subwencjonowania bezrobotnych. Obowiązek ten ciąży bowiem na Funduszu Bezrobocia, a nie na Kasie Chorych, która ma tylko leczyć swych członków. Administracja własnych nieruchomości jest źle prowadzona, skoro kosztuje więcej niż wynoszą dochody z czynszów. Wreszcie ilustruje p. Kwiatkowski niedomagania w leczeniu kasowem kilku rażącymi faktami.

### ATAKI P. ŻUŁAWSKIEGO.

Po zamknięciu dyskusji przemawiał pos. **Żuławski.** Próbował wyjaśniać wysunięte zarzuty.

Zgłoszenie przez grupę chrześć.-społeczną wstrzymanie się od głosowania nad budżetem dało mu asumpt do ataku o rzekome „uprawianie polityki partyjnej". P. pos. Żuławski zupełnie niepotrzebnie z tego rodzaju atakiem wystąpił, grupa Ch. D. bowiem żadnej polityki do zarządu Kasy nie wprowadza ani zamiaru takiego niema. **Grupa chrześcijańsko-społeczna weszła do władz Kasy, aby dać inicjatywę do sanacji stosunków w tej Kasie i należy stwierdzić, że w znacznej mierze jej się to udało.**

Pokutujące jednak z dawnych jeszcze czasów, kiedyto w Kasie krakowskiej zasiadali wyłącznie przedstawiciele P. P. S., wiązanie Kasy Chorych z partją, tworzenie z większości grona jej pracowników kadr dla szeregów partyjnych i pod tym kątem widzenia przyjmowanie personalu kasowego i co **gorsze pod tym kątem widzenia udzielanie świadczeń chorym** (stwierdzone wypadki z przyjmowaniem zgłoszeń do Domu Zdrowia w Bystrej)— łącznie z innymi faktami uniemożliwiają oczywiście grupie Ch. D. branie pełnej odpowiedzalności za istniejący w Kasie stan rzeczy.

Rzecz charakterystyczna, że na zarzut podniesiony przez ks. sen. Kasprzyka co do finansowania przez Kasę Chorych „Naprzodu" p. Żuławski nie znalazł odpowiedzi.

**Grupa chrześć.-społeczna wstrzymała się od głosowania** nad bilansem, który przeszedł głosami socjalistycznemi i żydowskiemi.

## Jak stworzono Powszechną Wystawę Krajową?

W dniu dzisiejszym stosownie do programu nastąpi uroczyste otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Życi już prawie dwa lata z myślami o tem wielkiem święcie nie tylko Poznania, ale całej Polski, przyjmujemy fakt otwarcia poniekąd bez wybuchowego entuzjazmu, któryby świadczył o tem, że doceniamy w sposób należyty znaczenie stworzenia Wystawy.

A jednak w podziw wprawić musi ów wspaniały wysiłek w rezultacie którego doszła do skutku Wystawa. Trzeba stwierdzić, że Wystawa Poznańska jest do pewnego stopnia **rekordową w dziejach wystawnictwa pod względem szybkości przygotowań.** Organizacja bowiem wystaw zagranicznych o rozmiarach P. W. K. pochłaniała normalnie 5—6 lat, nie mówiąc o przygotowaniach naukowych i teoretycznych.

Wystawę zaś poznańską **stworzono tylko w dwóch latach.**

W ramach tak niesłychanie krótkiego budżetu czasu musiano pokonywać nadzwyczajne wprost trudności. W niespełna 2 latach stanęło **na terenie Wystawy 132.000 m. kw. budynków.**

Na jednym z terenów musiano przerzucić przeszło 100.000 m. sześć. ziemi. Do r. 1929 zużyto przy budowie P. W. K. 8000 m sześć. drzewa, 10,000.000 sztuk cegieł **200 wagonów cementu, 20 wagonów żelaza i t. d.** Wybudowano nadto 8 km. dróg dla pieszych, 6 km. dróg kołowych, 13 km. sieci wodociągowej i t. p.

Nie na tem jednak kończyła się praca. Trzeba było zbudować samą Wystawę, t. j. wypełnić puste gmachy, programowo, aby dać logiczną syntezę twórczości gospodarczej i kulturalnej Polski.

Tak doszedł do skutku pierwszy w Polsce na amerykańską wprost miarę zakrojony czyn i to nader skromnymi środkami.

Wyłania się więc dziś dzieło wielkie, skoncentrowane w jednem miejscu Polski, ale obejmujące prace i wysiłek całego społeczeństwa.

Gdybyśmy zaś zmierzyli ten dokonany wysiłek miarą sił materjalnych i finansowych, to można bez przesady stwierdzić, że w stosunku do wymiarów tej Wystawy **koszt jej jest najniższy, najskromniejszy ze wszystkich podobnych akcyj całego świata.** Jest to niejako nauka dla całej Polski, nauka oszczędności przy realizowaniu wielkich celów, jak powiedział E. Kwiatkowski minister przemysłu i handlu.

## Dotkliwy brak masła w handlu

Od paru dni daje się dotkliwie odczuć w Krakowie **zupełny brak masła w sklepach i mleczarniach.** W dniu wczorajszym **brak ten przybrał już rozmiary wprost katastrofalne** zwłaszcza dla rodzin z liczniejszą dziatwą. Od rana gromadziły się wczoraj tłumy ludności przed sklepem Związku Mleczarskiego na placu Jabłonowskich, wyczekując w długim, jak za czasów wojennych, ogonku, by nabyć po kilka dekagramów tego tłuszczu.

Wiadomości o braku masła nadchodzą również i z innych miast, jak z Warszawy, Łodzi, Lwowa i t. d.

Zjawisko to wywołane zostało, jak się dowiadujemy, rozpoczęciem intenzywnych robót polnych, wskutek czego ludność wiejska zużywa mleko i masło w większych ilościach na własne potrzeby, minimalną tylko część dostarczając do miasta. Faktem jest, że krakowski Związek Mleczarski, który normalnie otrzymuje codzień po kilka tysięcy kg masła, w ostatnich dniach otrzymał zaledwie po kilkaset kilogramów.

Według opinji w sferach handlowych brak masła potrwa aż do Zielonych Świąt włącznie.

Jest to dotkliwa klęska dla ludności miast, skazanej na szereg dni braku tak ważnego artykułu spożywczego. Nasuwa się pytanie, dlaczego nie znalazł się ani wśród **władz państwowych i samorządowych, do których obowiązku należy troska o aprowizację ludności,** ani wśród organizacyj handlowych żaden czynnik, któryby przez nabycie masła bodaj zagranicą, oszczędził ludności miejskiej tej jednej jeszcze udręki!

—o—

## Giełda akcyjna bez zmian.

**Dolar zniżkuje.**

**Rynek akcyjny nadal bez ruchu,** przy tendencji utrzymanej. Jedyna zmiana, jaka zaznaczyła się wczoraj, to **zniżka papierów procentowych, oraz pewne zainteresowanie się pożyczką konwersyjną.**

Płacono: Bank Polski 163 zł., Azoty 3.20 zł., Chodorów 193 zł., dolarówka 76.50 zł., pożyczka inwestycyjna 166 zł., pożyczka konwersyjna 60 zł., 4% Listy Banku Hipotecznego 40 zł., Gazy Wschodnie 23 zł., Elibor 13 zł., Nitrat 20 gr.

**Dolar gotówkowy lekko zniżkowy, płacono go po 8.90—8.91 zł.,** dewiza dolarowa jak zwykle 8.90¼—8.90¾ zł.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Kopenhaga 237.65, 238.25, 237.05; Londyn 43.25.5, 43.26 1/8, 43.37. 43.15¼; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.85, 34.94, 34.76; Praga 26.38¼, 26.45, 26.32.5; Szwajcarja 171.76, 127.19, 171.33; Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Marka niemiecka 211.70.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 122 — Bank Polski 164, 166.5 — Bank Spółek Zarobkowych 78.5 — Cukier 33, 34 — Firlej 48.5, 48, 48.5.

**Pożyczki:** 4% premjowa inwestycyjna 105, 104.5 — 7% pożyczka stabilizacyjna 83¼ — 5% dolarowa 75¼, 75 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84.5 — 10% kolejowa 102.5 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.29, Londyn 25.18¾, Nowy Jork 5.19¼, Belgja 72.10, Włochy 27.18.5. Hiszpanja 73.80, Holandja 208.75, Berlin 123.22. Wiedeń 72.97.5. Sztokholm 138.75, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.73, Praga 15.36.5. **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.51.5, Białogród 9.12.5, Ateny 6.72.5, Konstantynopol 2.52, Bukareszt 3.08. Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218¼.

## Radjo.

**Piątek 17 maja.**

**Kraków** (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 17 Dr. Kubijowicz, doc. Un. Jag.: „Znaczenie szkolnych wycieczek geograficznych; 17.25 „Jak mówić i pisać o muzyce i recenzjach muzycznych" — Dr. Józef Reis, doc. Un. Jag.; 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Najnowsze wydawnictwa" — Dr. Bar; 19.40 Przegląd turystyczny; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.15 Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu. hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Przeglad wydawnictw perjodycznych — prof. Mościcki; 15.35 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej; 16.05 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Rola związków b. wojskowych w pracy państwowej" — p. A. Wójtecki; 17.25 Transmisja odczytu z Krakowa; 17.55 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Zagadnienie podniesienia wartości narodów i społeczeństwa" — dr. Mydlarski; 19.35 Nadprogram i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Pogadanka muzyczna — p. Stromenger: 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

**Katowice** (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 17 Transmisja z Warszawy; 17.25 Wykład historji Polski; 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.50 Rozmaitości: 19.10 „Z dziejów wymiany — cz. I. — Korzyści wymiany i rola kupców" — Dr. Chrzanowski; 19.45 Komunikat sportowy; 19.55 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski; 20 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Wybory w Belgji.

W dniu 26 maja odbędą się wybory do parlamentu i senatu w Belgji. Na 40 tysięcy mieszkańców wypada jeden poseł. Istnieje obowiązek głosowania. Wybory są tajne. Wybrana w roku 1925 Izba posłów liczyła: 78 socjalistów, 78 katolików (w czem 25 chrześcijańskich demokratów), 23 liberałów, 6 byłych żołnierzy frontowych i 2 komunistów. Otrzymali wówczas socjaliści 820.650 (39.44 proc.) głosów, katolicy 799.523 (38.43 proc.), liberali 305.039 (14.66 proc.), byli żołnierze 79.693 (3.83 proc.), komuniści 34.147 (1.64 proc.), reszta partyj 52.997 (2.54 proc.). Senat liczył 153 senatorów; w tem 71 katolików, 59 socjalistów i 23 liberałów.

—o—

## Przemysł austrjacki zdobył rynki polskie

**Wiedeń**, 15. 5. (PAT). „Neue Freie Presse“ wskazuje jako na znamienny objaw, że **przemysł austrjacki straciwszy w znacznej mierze rynek niemiecki, skierował obecnie swój eksport na wschód, a mianowicie do Polski, Węgier i krajów bałkańskich.** Zlecenia z Polski i Bałkanu były ostatniemi czasy **tak znaczne, że konjunktura dla przemysłu żelaznego i metalurgicznego w Austrji nie jest w tym roku gorsza, niż w roku poprzednim.**

## Przymusowy remont budynku kosztem właściciela.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem, a więc z dniem 5 czerwca 1928 r., w myśl art. 380 część 2 tegoż rozporządzenia, w wypadkach niezastosowania się właściciela budynku do zarządzenia władzy o dokonanie robót, mających na celu doprowadzenie budynku do stanu należytego w wyznaczonym terminie, **władza ta jest upoważniona z mocy samego prawa do wykonania potrzebnych napraw kosztem właściciela.**



## Wystawa prac St. Szukalskiego.

W Pałacu Sztuki otwarto w dużej sali zbiorową wystawę prac rzeźbiarskich, rysunków kompozycyjnych i projektów architektonicznych p. St. Szukalskiego, obejmującą dorobek lat kilkunastu twórczości w kraju i na emigracji. Wśród prac znajduje się nagrodzony jednogłośnie projekt pomnika Mickiewicza w Wilnie, nadto kilkunasto-figurowa grupa Bolesława Śmiałego, a wśród rysunków projekty pomników Wolności, Słowackiego, Gdyni, projekt sarkofagu Słowackiego, pawilonu polskiego na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, pomnika Długosza pod Wawelem i inne.

—o—

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**POSIEDZENIE NAUKOWE TWA PSYCHJATRYCZNEGO** odbędzie się we czwartek 16 b. m. o godz. 19.30, w klinice neurologiczno-psychjatrycznej Un. Jag. Porządek dzienny: 1. Dr. Bornstein — przypadek snu letargicznego, 2. Demonstracje chorych z kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Un. Jag.

**W ZWIĄZKU LITERATÓW** (Dom artystów, plac św. Ducha 5) odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 8 wieczór prelekcja prof. T. Bilińskiego na temat: „Metaformozy miłości w literaturze“. — Na następnym „wieczorze“ Związku literatów artystka opery p. Ludwika Jaworzyńska zaprodukuje pieśni Bolesława Walewskiego do słów poetów krakowskich.

**Z TOWARZYSTWA FILOZOF.** We czwartek 16 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter), Dr Adam Stawarski wygłosi odczyt p. t. „Z rozważań nad istotą norm prawnych“. Goście mile widziani.

**Z KRAK. KOŁA FILOLOGICZNEGO.** We czwartek 16 b. m. o godz. 17.30 odbędzie się w sali sem. archeolog. klas. (ul. św. Anny 12, parter), odczyt prof. dr. Antoniego Karwińskiego p. t. „Monumentalne budowle wodne u Greków. Epoka archaiczna. (Enneakrunos i Samos)“.

## Sprawca zamachu na Woldemarasa nieuchwytny.

**Konsternacja władz litewskich. — Tajemniczy zgon aresztowanego akademika Wosiljusa.**

**Warszawa.** 15 5. (Tel. wł.) W kołach litewskich panuje **wielka konsternacja z powodu niemożności wykrycia istotnych sprawców** zamachu na **Woldemarasa. Sędzia** śledczy do spraw szczególnej wagi Leonas nie posiada żadnych dowodów należenia do zamachu, a aresztowania odbywają się na chybi-trafi. Prasa rządowa otrzymała polecenie skierowania podejrzeń co do zamachu w stronę **Polski. Ogromne wrażenie wywołała śmierć akademika Wosiljusa, który nie wiadomo czy popełnił samobójstwo, czy też zmarł wskutek tortur.**

## „Dzień niepodległości“ w Bułgarji.

**Sofja**, 15. 5. (PAT) Jako wstęp do dzisiejszych uroczystości z okazji 50-lecia odzyskania przez Bułgarję wolności, odbyła się wczoraj po południu wspaniała procesja, prowadzona przez liczne duchowieństwo, w której brali udział członkowie rządu z premjerem Ljapczewem na czele. Procesja przeszła **głównemi ulicami stolicy**, przyczem na znak **wdzięczności złożono wieńce i kwiaty u stóp licznych pomników osobistości, które przyczyniły się do wyzwolenia Bułgarji.** Szczególnie wzruszającą była **manifestacja przed pomnikiem Cara Oswobodziciela.** W gmachu parlamentu odbyło się uroczyste posiedzenie Izby, za którem prezydent Izby Cankov wygłosił przemówienie, przypominając ważne daty z przeszłej i obecnej historji i podkreślając wysiłki podjęte przez cały naród bułgarski w celu zachowania bytu w okresie cierpienia i goryczy. Składając hołd wybitnym osobistościom, które pracowały w przeszłości nad odbudową Bułgarji, prezydent dał wyraz głębokiej wiary w przyszłość kraju.

### AMNESTJA.

**Sofja**, 15. 5. (PAT) Król ułaskawił 16 przestępców, skazanych na śmierć, między innymi 4 skazanych na podstawie ustawy o ochronie państwa.

## „Osservatore Romano“ o mowie Mussoliniego.

**Warszawa.** 15 5. (Tel. wł.) W rzymskich kołach politycznych z niezwykłem zaciekawieniem oczekiwano opinji oficjalnego organu Watykanu **„Osservatore Romano“ o ostatniej** mowie Mussoliniego. Pismo to jednak zamilczało o mowie **zaledwie kilka wierszy i zaznaczyło, że polemiczne opinje Mussoliniego w wielu punktach nie mogą znaleźć aprobaty Kościoła. Nagółł dziennik wyraża szczere uznanie dla słów Mussoliniego, w których dyktator włoski sławi ojcowską miłość i mądrość Papieża.**

### TRAKTAT LATERANEŃSKI I KONKORDAT RATYFIKOWANE.

Katolicki dziennik „Corriere d'Italia“ pisząc o **twierdzeniu Mussoliniego, jakoby chrześcijaństwo stało się katolickiem dopiero w Rzymie,** podnosi, że pogląd ten jest **sprzeczny z rozwojem Kościoła katolickiego.**

Prasa faszystowska **wielbi słowa Mussoliniego** i jego oświadczenie, nie **pozostawiające żadnych wątpliwości co do granic autorytetu Kościoła i państwa włoskiego.** Na posiedzeniu izby faszystowskiej **przyjęto traktaty laterańskie 375 głosami przeciwko 2, zaś projekt prawny, dotyczący konkordatu i stowarzyszeń religijnych przyjęto jednomyślnie.**

—ooo—

## Sowiecki pisarz na zjeździe Penklubu.

**Warszawa.** 15 5. (Tel. wł.) W czerwcu odbędzie się w Wiedniu zjazd Penklubu, na który przybędzie między innymi znany **pisarz bolszewicki Gorkij.** Ze strony polskiego Penklubu wyjadą: **Kaden-Bandrowski, Kleszczyński oraz Emil Breiter.**

### WĘZŁY HEIMWEHRY Z BAWARJĄ.

**Warszawa.** 15 5. (Tel. wł.) Socjalistyczno-demokratyczny dziennik bawarski Münchener Post ogłasza rewelacje **o związkach, łączących austrjacką Heimwehrę z bawarskimi Hackenkreuzlerami.** Niemieckie koła prawicowe biorą żywy udział w akcji organizacyjnej Heimwehry.

### NADZWYCZAJNA SESJA TRYBUNAŁU HASKIEGO.

**Haga** 15. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym otwarta została **nadzwyczajna sesja stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej.** Na wstępie złożył przysięgę sędzia **Hughes**, poczem trybunał przystąpił do sprawy **przedwojennych pożyczek serbskich,** zaciągniętych we Francji.

### ZAMACHY I ARESZTOWANIA W JUGOSŁAWJI.

**Wiedeń**, 15. 5. (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że w związku **z zamachem na most** koło Brecowica, aresztowanych zostało **6-ciu robotników,** wśród których znajduje się rolnik, który swego czasu odgrywał wielką rolę w chorwackiej partji chłopskiej.

### WĘGIEL W ANGLJI DROŻEJE.

**Wiedeń**, 15. 5. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że **handlarze węgla w Walji południowej postanowili podwyższyć minimalną cenę węgla o 6 pensów na tonie.**

### CHIŃCZYCY ZAMORDOWALI ANGIELSKIEGO PLANTATORA.

**Singapore** 15 5. (PAT.). Tłum Chińczyków uzbrojonych w noże, **zamordował w okrutny sposób Anglika, dyrektora plantacyj kauczuku**, znajdujących się na wyspie holenderskiej Rio. Policja aresztowała 8 osób.

## O ochronę robotnika przed zatruwaniem go przy pracy.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie sekcji zawodowej **higjeny Państw. Naczelnej Rady Zdrowia,** na którem omówione i przedyskutowane będą projekty rozporządzeń, dotyczących pracy z środkami trującemi.

Pierwsze rozporządzenie dotyczy wyboru **farb i past różnych, zawierających biel ołowianą i siarczan ołowiu.** Drugie rozporządzenie dotyczy bezpieczeństwa i higjeny pracy przy odlewaniu czcionek drukarskich. Należy stwierdzić, **że prawodawstwo ochrony pracy na całem świecie** wprowadza normy do tej dziedziny pracy fizycznej. Operowanie bielą ołowianą działa trująco na organizmy robotników i często przyczynia **się do poważnych zaburzeń chorobowych.**

### Obniżenie opłat paszportowych.

Według ostatnich wiadomości z Warszawy sprawa korzystnej reformy opłat paszportowych znajduje się już w stadjum realizacji.

Decyzja w tej tak doniosłej sprawie miała już zapaść i w **dniach najbliższych należy oczekiwać zarządzenia obniżającego cenę podstawową normalnego paszportu zagranicznego.** To samo rozporządzenie ma też wprowadzić pewne ułatwienia do procedury wydawania paszportów ulgowych kupieckich.

Związek Uzdrowisk Pol. czyni starania, by zarządzenie w sprawie paszportów zagranicznych wydane zostało dopiero we wrześniu, albowiem wydanie go w chwili obecnej mogłoby odbić się ujemnie na frekwencji zdrojowisk polskich. Z drugiej jednak strony wskazuje się na to, że obniżenie ceny paszportów **nie odbije się zupełnie na liczbie gości w polskich zdrojowiskach,** natomiast przyczyni się w znacznym stopniu do obniżenia cen w pensjonatach i hotelach, obecnie ogromnie wyśrubowanych.

—o—

**Warszawa** 15. 5. (Telef. wł.). Z Rosji sowieckiej nadeszły wiadomości **o aresztowaniu prawosławnego biskupa Andrzeja,** który odgrywał **dużą rolę** w cerkwi prawosławnej **przed rewolucją.** Pochodzi on z rodziny Uchtomskich i **był zbliżony do dworu carskiego.** Biskupa Andrzeja aresztowano pod zarzutem kontrrewolucji i osadzono w Ufie.

## Nietakt wobec francuskich parlamentarzystów.

Pod tytułem „Rzeczy niedopuszczalne“ opisuje „Robotnik“ niezwykły istotnie w stosunkach narodowych postępek naszych sfer oficjalnych. Sprawa dotyczy zaproszenia do Polski delegacji parlamentu francuskiego, względnie „oddziału“ francuskiego grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. W marcu r. 1927 delegacja parlamentu polskiego udała się do Francji na zaproszenie tamtejszych parlamentarzystów i była przez nich z niezmierną gościnnością przyjmowana.

„Powstała z kolei — jak pisze „Robotnik“ sprawa przyjazdu do Polski delegacji parlamentu francuskiego.

Przed paroma miesiącami wielu parlamentarzystów polskich wypowiadało się za odroczeniem wycieczki ze względu na niejasność wewnętrznego położenia politycznego kraju. Wówczas nastąpiła interwencja Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Ministerjum Spraw Zagranicznych nastawało kategorycznie — w imię interesu Państwa — na przyjazd delegacji francuskiej w ciągu nadchodzących miesięcy letnich“. Zastosowano się do tego życzenia i ustalono termin na drugą połowę czerwca. Równocześnie prezes oddziału polskiego Grupy a prezes komisji spraw zagranicznych Senatu ks. Zdz. Lubomirski z klubu BB. pojechał do Paryża by osobiście zaprosić przedstawicieli parlamentu Francji i ustalić szczegóły podróży.

„I raptem okazało się, że **polskie Ministerjum Spraw Zagranicznych „odwołało“ łaskawie ni stąd ni zowąd przyjazd delegacji fracuskiej — „odwołało“ za pośrednictwem p. ambasadora Chłapowskiego, bez uprzedzenia polskiego „oddziału“ grupy, bez uprzedzenia przebywającego już w Paryżu ks. Lubomirskiego (z B. B.).**

Ministerstwo odwołało przyjazd deputowanych choć ich nie zapraszano. W każdym razie należało uprzedzić o tem grupę polską i nie urządzać afrontu jej prezesowi z klubu Bebe. Forma jaką ministerstwo obrało stanowi — jak zaznacza „Robotnik“ zupełnie nieoczekiwaną obrazę dla przywódców całej Francji, którzy chcieli przyjechać do Polski“.

### P. PASTERNAK DYREKTOREM ZWIĄZKU ZAKŁADU UBEZP. P. U.

**Warszawa.** 15 5. (Tel. wł.) Naczelnik wydziału ministerstwa pracy p. **Pasternak** opuszcza dotychczasowe stanowisko i obejmie dyrekturę **Związku Zakł. Ubezp. Pracowników** Umysłowych.

—o—

**Warszawa.** 15 5. (Tel. wł.) **Niewykryci sprawcy zburzyli pomnik Lenina na stacji kolejowej Krymskaja, popiersie rozbili na kawałki i zanieczyścili.**



## Sport zagranicą.

**Chicago**, 15. 5. (PAT). Canzoneri, Włoch, obywatel amerykański **zwyciężył francuskiego mistrza świata** wagi piórkowej, Routisa **w zawodach** bokserskich, wg. punktów.

**Wiedeń**, 15. 5. (PAT). Załoga **angielska** „Huddersfield—Town“ przybył a wczoraj wieczorem do Wiednia, gdzie rozegrał w dniu 16 bm. **zawody z mistrzem Austrji, „Admirą“.** Załoga składa się z 18 graczy. Na dworcu została załoga przyjęta przez austrjacki komitet sportowy.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 12

# Mewy.

Pani Ewa, w obawie, żeby Stelli nie przyszło do głowy pojechać dziś właśnie z rybakami na połów zaproponowała zejście nad morze do przystani rybackiej.

Poszli razem przez ogród, potem stromą ścieżką aż do bielawy*), potem miękkiem wilgotnem okolem dobrnęli do drogi, wiodącej do przystani.

Zdaleka już zobaczyli między gromadą rybaków szczupłą, ruchliwą sylwetkę Stelli i usłyszeli jej głos, mówiący po kaszubsku z najczystszym akcentem, tylko nie tak flegmatycznie, jak mówią Kaszubi.

Tym razem i oni byli podnieceni. Chodziło widać o rzeczy ważne, bo Stella mówiła podniesionym tonem.

— Skowron ne bel belny[1]) knop[2]), to prowda je, le brzegowe prawo mówi — morze je Pana Bodze i chto łowi — to jego.

— Cwesno[3]).

— Jego beli klepi[4]), klonie[4]) i żaki[4]), non grędze[5]) mreże[6]) — jego doch musi bec reba[7])!

Ale jakiś poirytowany głos zaprzeczył z gromady.

— Nam tu doch ne brukuje[8]), te Polachy z lundu[9]), me som Kaszebe, reboké[10]).

— Wy som doch Polachy, nen[11]) je z dalek kraju.

— Nen je sztornik[12]).

— Nen bel umarty[13]) i żorotny[14]) a waju[15]) reboki stetke[16]). Zdrzyjle[17])! Muża je ciej[18]) stolem[19]). Doch zdrzejta[20]), wjedno[21]) bedze dla waju pryza [22]). Mi wieme, te kulał[23]) rebe.

— Jesz me wiornięme[24]). Werbąm[25])!

— Ludze, zdrzyjta, uun je bedny, uun ne jęsceł se[26]) do mie, że we wszyscy procem[26]) jego.

— Lupa[27]) — warknął Muża.

— Mniteguj se[28]), Muża. Maju mace troj[29]) sece[30]) i rebe bedze doch ful[31]), a uun mo mutke[32]) z całe proce.

My jego wenękąme[33]). Nech ne reboczе[34])!

— Muża, te obarkniały[35]), Zdrzyjle!

Opodal na odwróconej łodzi siedział blady i mizerny chłop w poszarpanej kapocie, z zakrwawioną twarzą. Odwrócił się do rybaków bokiem i patrzał uparcie w morze..

— Ty, Muża, ty gwes[1]) masz lust[2]) do jego drzewusy[3]), to je.

Kaszubi pokiwali głowami, ale z gromady padły znów słowa, podburzające zarówno Skowrona, jak i Mużę.

— Ciej ty bees szalec — jo jego wezme do se na jastre[4]) na reboka — gwesno — procem waju. My doch som wszyśći Polachy.

Słowa z za pleców padały coraz bardziej gniewne i obraźliwe, aż wreszcie Skowron, blady i skrzywiony, wstał z łodzi i zmierzył przeciwnika złym wzrokiem małych oczek, ukrytych w sieci zmarszczonej, bladej twarzy. Ale kolega Muży, zniemczały Holman, wstał także i nagle splunął w prawą garść i skoczył do Skowrona.

— Te! Kamtorze[5])!

Skowron przyjął wyzwanie, ale dla nabrania widać lepszego rozpędu odskoczył na chwilę wbok, tymczasem przed rozwścieczonym Holmanem stanęła nagle, jak błyskawica Stella i chwyciła go za podniesioną rękę.

— Holman! Co robice? Wielki Boże, zdrzyjte — Maszoperja[6]) ce da!

Pani Ewa krzyknęła i zdradzała chęć do ucieczki, piękny porucznik uspokoił ją, jak umiał, ale Gierałd skoczył ku gromadzie rybaków i wmieszał się między nich. wymachując rękami, jak śmigami wiatraka.

W takiej naprężonej sytuacji komizm tej postaci wpadł im odrazu w oczy. W kilku miejscach posłyszał śmiech. Ale zato był już spokojny o Stellę.

Nie dała się tak łatwo wyprowadzić.

— Mój panie złoty, nie mogę, przecież oni się tu znowu pobiją, ja muszę im to wyperswadować. Ten straszny antagonizm wybucha jeszcze czasami, ja tu mogłabym naprawdę wiele zrobić, żebym tylko umiała, mój Boże. Oni się jeszcze nie uspokoili. O...

Rzeczywiście Muża znów coś przygadywał Skowronowi ale tym razem wdali się już inni rybacy między zwaśnionych, i Stella skierowała się w górę, do przerażonej siostry.

— Musiałam, przecież inaczej nie obeszłoby się tam bez krwi. Bo pomyśl tylko...

Ale pani Ewa wcale nie była ciekawa, o co im właściwie poszło.

W milczącem towarzystwie Stella straciła nagle cały rozpęd szczerego oburzenia, tem bardziej, że w kącikach ust Kieniwickiego dojrzała ledwo dostrzegalny uśmieszek, który ją nie wiedzieć czego zabolał.

Zaczęła się tłumaczyć.

— Holman to istna bestja, jak jest w gniewie, a zawsze szczuje i podburza do awantur między przyjezdnymi i Kaszubami. Jabym miała tu na wsi święty spokój i zgodę, żeby nie on. A Antek Skowron jest przecież po chorobie, nie dałby im rady, przytem tam było dwóch na jednego... Ale... to... według kodeksu dobrego tonu — pewnie okropnie nie wypada, żeby młoda panna wdawała się w zatargi na tle politycznem — zaczepiła czupurnie i nagle dziwnie miękko i słodko odezwała się do Kieniewickiego; — proszę się na mnie nie gniewać, postaram się już nigdy więcej nie robić tego tak... energicznie, postaram się być lepiej wychowana.

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

*) Sucha łąka.

[1]) chwat, zuch, porządny (rzecz. beloc). [2]) chłop; [3]) potwierdzenie; [4]) Różne rodzaje sieci; [5]) Pogrążał, zanurzał; [6]) Rodzaj sieci; [7])ryba; [8]) niepotrzeba; [9]) ze stałego lądu; [10]) Rybacy; [11]) ten, on; [12]) gałganiarz, oberwaniec; [13]) chorowity; [14]) mizerny, [15]) Waju — was, wy; [16]) naschwał (zdrowi); [17]) popatrz; [18]) kiej, jak; [19]) olbrzym; [20]) patrzcie; [21]) zarówno; [22]) niespodzianka; [23]) podbierał (z sieci); [24]) jeszcze my uciekniemy; [25]) słowo honoru; [26]) skarżył się; [26-a]) Przeciwko niemu; [27]) gałgan; [28]) uspokój się; [29]) mnóstwo, dużo; [30]) sieci; [31]) pełno, wiele; [32]) drobiazg, odpadki; [33]) wyrzucimy; [34]) nie będzie rybakiem; [35]) opętany, oszalały.

[1]) pewno; [2]) chętkę; [3]) dziewczyna podrastająca; [4]) Wielkanoc; [5]) ropucha; [6]) Związek rybaków.

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**



Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Terka.